Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. Stycznia 1887.

Treść: Urlopy pp. Szczęsnego Koziebrodzkiego, Stadnickiego Jana, Czartoryskiego Romana, Zyblikiewicza i Juliana Dunajewskiego. — Spis petycyj. — Przedłożenie rządowe o rybołostwie i uchwała wyboru komisyi rybackiej. — Wniosek naglący p. Abrahamowicza w sprawie ceł ochronnych za import zboża i bydła z Rumunii. Uzasadnienie go i przekazanie komisyi gospodarstwa krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego: o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich; w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych i nieużytków; w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Veit, sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie; w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego c. k. Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Skałkowzkiego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, by przy organizacyi istniejących i otwarciu nowych kantorów pomocniczych Banku austro-węgierskiego uwzględniono życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczono instytucyom, które dają gwarancyę, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnicwa i przemysłu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi: a) gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; b) gminy miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1885., i uchwała wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków na rok 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Władysława Koziebrodzkiego i Chrzanowskiego. Wniosek p. Koziebrodzkiego. Głos sprawozdawcy Goldmana i uchwalenie wniosków komisyi z dodatkiem p.

Władysława Koziebrodzkiego. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiołka Wulka Torebska o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z niej samoistnej gminy, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzenia z niej samoistnej gminy, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycyi p. Kazimierza Pańkowskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach, o zaliczkę na płacę. Głos p. Lassockiego z wnioskiem. Głosy pp. Golejewskiego i Abrahamowicza. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu parafialnego gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie o udzielenie subwencyi na restauracyę i odnowienie tej świątyni, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej: z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach, tudzież z petycyi gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. zaliczone przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbanej. — Wniosek naglący p. Abrahamowicza o kartach myśliwskich, tudzież przekazanie go komisyi administracyjnej. — Urlop p. Ziemiałkowskiego. — Porządek dzienny 9. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 105.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że p. hr. Szczęsny Koziebrodzki uprasza o urlop kilkodniowy, p. Jan hr. Stadnicki o urlop tygodniowy. Udzieliłem tym panom urlopu ośmiodniowego.

Prócz tego weszły prośby o udzielenie urlopów dłuższych.

P. sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejmie!

Z powodu choroby wnoszę prośbę do Wysokiego Sejmu o łaskawe udzielenie mi urlopu aż do końca obecnej sesyi sejmowej.

Jabłonów 8. Stycznia 1887.

Roman Czartoryski,
poseł obwodu Czortkowskiego.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Stan mego zdrowia nie pozwala mi jeszcze przybyć na Sejm, dla tego proszę o urlop do końca sesyi sejmowej.

Z najgłębszym uszanowaniem

M. Zyblikiewicz.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Obowiązki służbowe nie pozwalają mi obecnie wydalać się z Wiednia, udaję się więc do JWPana Marszałka z prośbą, abyś raczył uzyskać dla mnie u Wysokiego Sejmu trzechtygodniowy urlop.

Proszę przyjąć zapewnienie głębokiego uszanowania, z którem mam zaszczyt pisać się Jaśnie Wielmożnego Hrabiego

powolnym sługą
J. Dunajewski,
poseł Nowo-Sandecki.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

P. sekretarza proszę o odczytanie spisu podanych do Sejmu petycyj:

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 10. Stycznia 1887.

410. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Smolkę, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

411. Wydział powiatowy w Chrzanowie, przez p. Artura Potockiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi gminnej.

412. Wydział powiatowy w Brzozowie, przez p. Bobrzyńskiego, w tej samej sprawie — do komisyi gminnej.

413. Ten sam, przez p. Bobrzyńskiego, w sprawie wynagrodzenia gminom za dostarczanie podwód — do komisyi administracyjnej.

414. Ten sam, przez p. Bobrzyńskiego, o zmianę stawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

415. Wydział powiatowy w Chrzanowie, przez p. Artura Potockiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi admistracyjnej.

416. Petycya gorników i funkcyonaryuszów kopalni w Męcinie wielkiej, przez p. Łubieńskiego, przeciw wprowadzaniu falsyfikatów naftowych — do komisyi górniczej.

417. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Romera, o wybudowanie drogi z Poronina do Czarnej góry — do komisyi drogowej.

418. Gmina Żukotyn, przez p. Łozińskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

419. Gminy Postołówka i Raków kąt, przez p. Smolkę, o zapomogę na budowę szkoły w w Postołówce — do komisyi budżetowej.

420. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Myślenicach, przez p. Lassockiego, o dodatek drożyźniany — do komisyi szkolnej.

421. Rada szkolna miejscowa w Nawaryi, przez p. Goldmana, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

422. Zarząd szkoły ludowej w Poroninie, przez p. Pławickiego, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom – do komisyi szkolnej.

423. Rada szkolna miejscowa w Chełmku, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

424. Gmina Grabówka, przez p. Bobrzyńskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

425. Zwierzchność gminna miasta Jasła, przez p. Smolkę, w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów — do Wydziału krajowego jako komisyi.

426. Jan Nepomucyn Warmog, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o zaprowadzenie nauki robót ręcznych w szkołach mięszanych i rozpisanie konkursu na podręcznik do nauki gospodarstwa domowego — do komisyi szkolnej.

427. Jan Jacek, były nauczyciel, przez p. Langiego, o zaradzenie, aby mu wypłacano regularnie jego alimentacyę — do komisyi szkolnej.

428. Mikołaj Rybotycki, doktorand nauk lekarskich, przez p. W. Sapiehę, o zaliczkę w kwocie 600 zł. — do komisyi budżetowej.

429. Wydział Towarzystwa „Ruska Beseda" we Lwowie, przez p. Bereźnickiego, o subwencyę dla ruskiego teatru — do komisyi budżetowej.

430. Towarzystwo bursy im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. Buchwalda, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

431. Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców, przez p Małeckiego, o otwarcie czytelni w bibliotece zakładu Ossolińskich w godzinach wieczornych — do komisyi petycyjnej.

432. Gminy Żeleźnikowa, Myślce i Poręba mała, przez p. Zborowskiego, o zwolnienie od obowiązku konkurencyjnego na utrzymanie nauczyciela — do komisyi szkolnej.

433. Jan Chwalibóg, przez p. Zborowskiego, o posadę dyetaryusza, lub stałej zapomogi rocznej na utrzymanie — do komisyi petycyjnej.

434. Marya Iżak, przez p. Hausnera, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

435. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Hausnera, o subwencyę dla Ludwika Kona-

nowskiega na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisyi budżetowej.

436. Spółka wodna w Domaryżu w powiecie Lwowskim i Borkach janowskich, przez p. Merunowicza, o udzielenie subwencyi — do komisyi gospodarstwa krajowego.

437. Rada szkolna miejscowa w Lesienicach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

438. Rada szkolna miejscowa w Zboiskach, przez p. Merunowicza, w sprawie, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

439. Rada szkolna miejscowa w Staremsiole, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszamu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

440. Leon Mieczysław Zawiejski, przez p. Smolkę, o subwencyę na ukończenie studyów w Akademii sztuk pięknych we Florencyi — do komisyi szkolnej.

441. Reprezentacye gmin Biskupic z Domosławicami, Faliszewic, Charzewic i Melsztyna przez p. Stadnickiego, o zapomogę na budowę szkoły w Domosławicach – do komisyi budżetowej.

442. Bernard Jarosiewicz, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Smolkę, o subwencyę na dalsze kształcenie się — do komisyi budżetowej.

443. Wydział powiatowy w Żółkwi, przez p. Żarskiego, w sprawie asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

444. Ten sam w sprawie, jak wyżej — do komisyi gminnej.

445. Ten sam o zmianę §§. 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

446. Ten sam o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

447. Gmina Bidoszyn, przez p. Polanowskiego, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisyi budżetowej.

448. Adela Malewicz, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do komisyi budżeowej.

449. Gmina Nienowice, przez p. Koziebrodzkiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

450. Komitet pogorzelców miasta Toporowa, przez p. S. Badeniego, o zapomogę dla pogorzelców tegoż miasteczka — do komisyi budżetowej.

451. Marya Frenkiel-Nowińska, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę dla córki swej Michaliny na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

452. Wydział krajowy przedkłada prośbę Michała Hermińskiego, woźnego Wydziału krajowego, o zaliczkę w kwocie 500 zł. — do komisyi budżetowej.

453. Gmina miasta Brody, przez p. Hausnera, o przyspieszenie załatwienia sprawy dotyczącej zaciągnięcia pożyczki 200.000 zł. w Banku krajowym — do Wydziału krajowego jako komisyi.

454. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Łozińskiego, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach krajowych — do komisyi drogowej.

455. Ten sam o zmianę §. 98. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

456. Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, przez p. Augustynowicza, o subwencyę na utrzymanie lustratora, zakupno nasion i narzędzi rolniczych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

457. Stanisław Zarański, przez p. Zolla, o przyjęcie do biblioteki sejmowej jednego egzemplarza dzieła p. t. „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju — do komisyi szkolnej.

458. Kazimierz Miecznikowski, konduktor dróg krajowych, przez p. S. Jędrzejowicza, o zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

459. Józef Babiński, dyetaryusz Wydziału krajowego, przez p. Pietruskiego, o subwencyę dla córki swej Janiny na dalsze kształcenie się w śpiewie za granicą — do komisyi budżetowej.

460. Gmina Kosinka mała, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisyi szkolnej.

461. Wydział powiatowy w Limanowy, przez p. Struszkiewicza, w sprawie podwyższenia płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

462. Dr. Stanisław Smolka, przez p. Chrzanowskiego, o subwencyę na wyprawę naukową

celem studyowania archiwów watykańskich — do komisyi budżetowej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ze względu na ważność sprawy, wnoszę o odczytanie tej petycyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. sekretarz zechce wspomnianą petycyę odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Do Wys. Sejmu kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem. Petycya Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka akademii umiejętności (zamieszkałego obecnie w Rzymie, Piazza Barbarini, 18) w sprawie subwencyi na wyprawę naukową w celu studyów w archiwach watykańskich.

Wysoki Sejmie krajowy!

Otwarcie archiwów watykańskich dokonane przed czterema laty na rozkaz Leona XIII. zaliczonem będzie niezawodnie w poczet najdonioślejszych wydarzeń w dziejach nauki historycznej. Wszystkie narody dbałe o poznanie swojej przeszłości, poczęły korzystać z tej nieprzebranej kopalni najcenniejszych pomników dziejowych, a dla poparcia i ustalenia tego ruchu naukowego powstają w Rzymie coraz to nowe instytuty, mające na celu systematyczną organizacyę i umiejętne kierownictwo poszukiwań w archiwach watykańskich. Smutnem byłoby to dla nas świadectwem, gdybyśmy według sił i możności nie wzięli udziału w tych naukowych usiłowaniach tembardziej, że praca w archiwach watykańskich dostarczyć może środków do zgłębienia i wyjaśnienia najdonioślejszych a zarazem najzawilszych zagadnień z zakresu naszych dziejów.

Jakoż już przed dwoma laty krakowska akademia umiejętności pomna swych obowiązków w wytykaniu drogi żywotnym przedsięwzięciom naukowym, uczyniła krok pierwszy w tym kierunku, który utorował dalszym pracom nad dziejami polskimi drogę w archiwach watykańskich. Dwaj wysłańcy Akademii: Dr. Abraham i Dr. Dembiński przepędziwszy kilka miesięcy r. 1885/6 w Rzymie złożyli jako owoc swej pracy obszerne sprawozdania, które dla wszystkich późniejszych pracowników, mających podejmować badania szczegółowe nie przestaną być cenną wskazówką.

Skutkiem rozbudzonego w tym kierunku zajęcia powstała myśl wysłania liczniejszej expedycyi naukowej do Rzymu pod mojem kierownictwem. Zaszczycony zaufaniem kilku osób, które z rzadką a tylekroć wypróbowaną u nas ofiarnością przystąpiły do urzeczywistnienia tej myśli, podjąłem się zorganizowania pracy zbiorowej w archiwach watykańskich, któraby przynajmniej w zakresie kilku donioślejszych zagadnień dziejowych zdołała wydobyć odrazu z ukrycia obfitszy materyał. Do ofiar prywatnych Najprzewielebniejszego księdza arcybiskupa lwowskiego, hr. Kazimierza Badeniego, hr. Xawerego Branickiego, ks. Władysława Czartoryskiego, ks. Andrzeja Lubomirskiego, hr. Andrzeja Potockiego, Jego Magnificencyi hr. Stanisława Tarnowskiego, hr. Benedykta Tyszkiewicza, Pani Maryi Falkenhagen-Zaleskiej i trzech osób, których wyraźny zakaz nie pozwala mi ich nazwisk wymieniać,— przybyły subwencye Wydziału krajowego i Akademii Umiejętności, a w ten sposób zebrał się fundusz, który dozwalał zaciągnąć do tej pracy pięciu wychowańców Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dra Józefa Kallenbacha, Dra Józefa Korzeniowskiego, Stanisława Krzyżanowskiego, Witolda Rubczyńskiego i Stanisława Windakiewicza, wobec czego wyprawa ta przybrała obok celu naukowego nieobojętny dla przyszłości tych młodych pracowników cel dydaktyczny.

Wielką pomocą w urzeczywistnieniu tych myśli stała się wreszcie jedna jeszcze okoliczność, że jednemu z wybranych przezemnie uczestników wyprawy dostało się w udziale stypendyum zagraniczne, utworzone na pamiątkę 25cio letniego jubileuszu panowania Najjaś. Pana, dwom innym zaś JO. książę Adam Sapieha nadał stypendya z fundacyi ks. Leona Sapiehy. Skoro zaś dzięki powyższym osobom, instytucyom i władzom zapewniony został los zamierzonej wyprawy nie odmówił jej również Wysoki c. k. Rząd swego skutecznego poparcia.

Wskutek podania mojego o urlop otrzymałem bowiem w Sierpniu zawezwanie od JE. Pana Ministra oświaty, aby przybyć do Wiednia, celem bliższego porozumienia się w przedmiocie zamierzonej wyprawy, tam zaś udzielono mi nie tylko urlopu na pół roku, i subwencyi na koszta

podróży i pobytu w Rzymie, ale zarazem powierzono mi na czas tegoż pobytu kierownictwo austryackiego instytutu historycznego, uczestników zaś naszej wyprawy przyjęto do Instytutu jako członków nadzwyczajnych. Zadania naszej wyprawy doznały wskutek tego w niejednym względzie rozmaitych ułatwień i stanęły pod opieką c. k. Ambasad austryacko-węgierskich przy Stolicy Apostolskiej i Rządzie włoskim.

Cennym nabytkiem zorganizowanej w ten sposób wyprawy stało się wreszcie przybycie do Rzymu Dra Ludwika Grosse'go z Warszawy, dawnego ucznia mojego, który na wiadomości o mojem przedsięwzięciu ofiarował mi na własny koszt swój udział w pomienionych pracach i z godną uznania bezinteresownością oddał się pod moje kierownictwo.

Tak więc od połowy października z. r. raźnie postępuje praca zbiorowa w archiwach watykańskich oraz rozlicznych innych prywatnych i publicznych zbiorach i bibliotekach rzymskich. Z nowym rokiem ubywa w składzie naszej wyprawy jedna siła wskutek powołania Dra Kallenbacha na stanowisko kustosza biblioteki Akademji Umiejęt. w Krakowie, zresztą cały skład wyprawy pozostaje niezmieniony a zebrany fundusz pozwala prowadzić dalej rozpoczęte prace mniej więcej do połowy marca b. r. Co do mnie, korzystając z wakacyj świątecznych powróciłem na kilka dni do kraju, aby się rozejrzeć, czy w obecnych okolicznościach nie byłoby możebnem ustalenie przyszłości rozpyczętego przedsięwzięcia, chociażby w skromniejszym rozmiarze.

Zachęcony zdaniem kilku osób, które z sprawozdań moich mogły powziąść dokładniejsze wyobrażenie o doniosłości tego przedsięwzięcia, ośmielam się polecić jego przyszłość opiece Wysokiego Sejmu.

Jeżeliby Wysoki Sejm raczył przez pewien szereg lat przeznaczać na cele prac naukowych w archiwum watykańskiem kwotę 1.500 zł. rocznie a zarazem wyjednał u Wysokiego c. k. Rządu przyznanie takiej samej kwoty rocznej na cel powyższy, możnaby w pewnym związku z Instytutem austryackim a z zachowaniem wszelkiej swobody dla pracowników oddających się studyom nad dziejami polskimi, ustalić byt naszej misyi naukowej w Rzymie z nieobliczonym pożytkiem dla nauki dziejów ojczystych.

Fundusz, któryby w ten sposób na pewien przeciąg czasu zapewniony został, służyłby ku udzielaniu stypendyów rzymskich, albo też częściowych zasiłków, o ileby w danym razie znaleźli się pracownicy, którzy pod warunkiem przyznania pewnej subwencyi byliby gotowi na własny koszt czynić poszukiwania w archiwach watykańskich. Na podstawie zebrenych doświadczeń mógłbym na każde wezwanie Wysokiego Wydziału krajowego dostarczyć potrzebnych informacyi zarówno dla zawiązania rokowań z Wysokim Rządem celem urzeczywistnienia tej myśli jak i dla ostatecznego zorganizowania badań w archiwum watykańskim, jeżeliby Wysoki Sejm raczył im użyczyć swojej stałej opieki. Na razie zaś ośmielam się prosić Wys. Sejmu o przyznanie dalszego zasiłku dla tegorocznej wyprawy naukowej do Rzymu w kwocie 1.000 zł. a. w., którą dozwoliłby mi przedłużyć ją aż do rozpoczęcia wakacyi archiwalnych z końcem Czerwca b. r.

Jeśli Wysoki Sejm raczy przychylić się do tej prośby, będę mógł pozostawić w Rzymie po mym odjeździe trzech współpracowników przez dalsze trzy miesiące, nie objęte pierwotnym programem naszej wyprawy; są to bowiem stypendyści, których stypendya nie wystarczyłyby same na utrzymanie w Rzymie wobec panującej tam dziś drożyzny.

Zasiłek ten dozwoliłby zebrać tegorocznej wyprawie plony bardzo obfite, ponieważ współpracownicy moi, którychbym w Rzymie pozostawił, będąc już w toku rozpoczętych robót, zdołaliby opracować w krótkim stosunkowo czasie nierównie znaczniejszy materyał, aniżeli ktokolwiek inny, potrzebujący dopiero wdrożenia się w tę pracę.

Prośbę moję przedkładam zaś Wysokiemu Sejmowi tem śmielej, że przedmiot, ku któremu wyprawa tegoroczna przedewszystkiem skierowała swoje usiłowania, nietylko doniosłością swoją zasługuje na szczególniejszą uwagę, ale zarazem w obecnej chwili stanowi niejako punkt honoru dla polskiej nauki. Wyprawa tegoroczna rzymska zajęła się bowiem przedewszystkiem studyami nad historyą Stefana Batorego i jego czasów, pragnąc w ten sposób złożyć hołd pamięci wielkiego króla w 300. rocznicę Jego zgonu.

Plony zaś dotychczas zebrane utwierdzają nas w tem przekonaiu, że zagadnienia tej wagi, jak restauracya katolicyzmu w Polsce po burzy reformacyjnej, wzmocnienie władzy królewskiej za Batorego, genialne plany króla w sprawie wschodniej, mające taką niepospolitą doniosłość

dla historyi powszechnej, geneza unii kościelnej, początki urządzenia i zagospodarowania kresów ruskich, słowem problematy dziejowe, sięga daleko po za zakres samej erudycyi historycznej, staną dopiero w jasnym świetle przed oczyma naszych historyków, gdy poznamy należycie obfite źródła watykańskiego archiwum.

Jeśli mi danem będzie przedłużyć trwanie tegorocznej wyprawy aż do rozpoczęcia wakacyj archiwalnych, mogę zaręczyć, że wszelkie materyały watykańskiego archiwum odnoszące się do czasów Batorego będą w tym czasie opracowane i oddane następnie do użytku publicznego, w przeciwnym razie musiałaby rozpoczęta robota stanąć w pół drogi. Polecając prośbę powyższą rozwadze Wysokiego Sejmu, pozwalam sobie załączyć 10. egzemplarzy programu tegorocznej wyprawy, jej celów i sposobu urządzenia.

Dr. Stanisław Smolka w. r.
Profesor Uniwersytetu Jagiell. i czł. Akademii Umiejętności w Krakowie.

JW. hr. Marszałek. Proszę odczytać dalszy ciąg petecyi.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

463. Stowarzyszenie Polaków w Buda Peszcie, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

464. Paulina Krzepowka, wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Smolkę, o podwyższenie pensyi lub o zapomogę — do komisyi szkolnej.

465. Komitet kościelny obrz. łać. w Stryju, przez p. Abrahamowicza, o podwyższenie datku pieniężnego na obudowanie spalonego kościoła — do komisyi budżetowej.

466. Rada powiatowa w Krakowie, przez p. Mieroszowskiego w sprawie poboru surowicy ze solni Wielickich — do komisyi gospodarstwa krajowego.

467. Julian Fabiański, słuchacz akademii górniczej w Leoben, przez p. Hoszarda, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

468. Właściciele kopalń, kierownicy, dozorcy, górnicy i robotnicy z Pasiecznej, Schodnicy, Majdanu, Starej, Ropnicy, Ropianki, Klęczan, Mińkowej, Markówki, Turzego pola, Kobylan, Krygu, Ropy Głębokiej, Libuszy, Sękowej, Bóbrki, Wańkowej i Lipinek, przez p. Gorayskiego o ukrócenie importu falsyfikatów rosyjskich do Austryi — do komisyi górniczej.

469. Edward Majewski, nauczyciel, przez p. Majera, o przyznanie trzech dodatków pięcioletnich — do komisyi szkolnej.

470. Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, przez p. Grossa, o subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły śpiewu — do komisyi budżetowej.

471. Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przez p. Grossa, przeciw oddaniu zarządu kolei państwowych pod zarząd kolei Karola Ludwika — do komisyi kolejowej.

472. Bazyli Pawlak, nauczyciel ludowy w Hodyńcach, przez p. St. Stadnickiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

473. Gmina miasta Nowy Sącz, przez p. JE. Dunajskiego, o pożyczkę w kwocie 25.000 zł. na budowę koszar w Nowym Sączu — do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Zostało wniesione przedłożenie rządowe, które p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Na mocy najwyższego postanowienia z dnia 3. stycznia b. r. i wskutek reskryptu JE. pana Ministra rolnictwa z dnia 4. stycznia b. r. l. 16.782/1.651 mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe projekt ustawy o rybołostwie.

Racz Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku zamieścić to przedłożenie rządowe na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu krajowego.

Proszę przyjąć wyraz mego wysokiego szacunku.

We Lwowie dnia 7. stycznia 1887.

C. k. Namiestnik
Zaleski w. r.

JW. hr. Marszałek. Przedłożenie to zamieszczę na jednem z najbliższych posiedzeń.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Ze względu na krótkość czasu wnoszę, aby wniosek przedstawiony przez Rząd uznać za naglący, przedłożenie to uważać za pierwsze czytanie i bezpośrednio odesłać do wybrać się mającej komisyi rybackiej.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem p. Potockiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Czy p. Poseł wnosi wybór komisyi rybackiej.

P. Artur hr. Potocki. Tak jest. Wnoszę wybór komisyi rybackiej z tej samej ilości członków co roku zeszłego.

JW. hr. Marszałek. Uważam ten wniosek za przyjęty i wybór komisyi rybackiej położę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Do laski marszałkowskiej złożony został wniosek, który p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek naglący.

Z uwagi ua toczące się właśnie rokowania z Rządem Rumuńskim, co do zawarcia traktatu handlowo-cłowego z Austro-Węgrami i stawianych żądań, by w zamian za wolny lub nader niskiem cłem obłożony import produktów przemysłu austryackiego do Rumunii, zabezpieczony został na dłuższy szereg lat import zboża rumuńskiego do Austro-Węgier, bez cła lub za opłatą ceł zbożowych dziś istniejących, tudzież by otwarte zostały granice państwa Austro-Węgierskiego dla przypędu i przewozu bydła żywego lub bitego z Rumunii.

Z uwagi dalszej, iż w obec polityki handlowo-cłowej innych państw granicznych z Austro-Węgrami, a zwłaszcza tych w których do niedawna jeszcze znajdywały zbyt austryackie produkta rolnicze, zawarcie układu handlowo-cłowego z Rumunią pod warunkami powyż określonymi, naraziłoby nieochybnie produkcyę rolniczą w Austryi na konkurencyę byt jej niszczącą, kraj zaś nasz jako ściśle rolniczy, produkujący na export, a nader zbliżony do granic Rumunii na ruinę materyalną.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunią, zabezpieczył produkcyę rolniczą w krajach Austro-węgierskich przed konkurencyą Rumunii, w szczególności:

a) by rozporządzenie ministeryalne dotyczące zarządzeń środków weterynarsko-policyjnych z dnia 12. Kwietnia 1880. wydane na mocy ustawy państwowej z dnia 29. Lutego 1880. §. 7. i 40. utrzymane było w swej mocy;

b) by układ handlowy z Rumunją nie zapewnił jej bezpośrednio lub pośrednio, ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austryacko-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie, lub w przyszłości zawierać będzie.

Lwów dnia 10. Stycznia 1887.

Abrahamowicz,
wnioskodawca.

W. Sapieha, S. Badeni, Wierzbicki, Stanisław Jędrzejowicz, K. Badeni, Wereszczyński, Hausner, K. Scipio, Skałkowski, S. Stadnicki, Leon Chrzanowski, Henzel, Goldmann, Pilat, Tadeusz Langie, A. Sapieha, Piotr Gross, Gnoiński, J. Czartoryski, Wł. Koziebrodzki.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos, co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Z uwagi, że wedle doniesień dzienników odbywają się obecnie rokowania w sprawie odnowienia traktatu handlowo-cłowego z Rumunią, z uwagi dalszej, iż czas trwania Sejmu obecnego ogranicza się zaledwie na kilka lub kilkanaście dni, pozwolę sobie uczynić wniosek, żeby w myśl postanowień §. 46. regulaminu Wysoka Izba raczyła postanowić uchylenie przystąpienia do pierwszego czytania za pomocą ogłoszenia wniosku drukiem tylko raczyła zaraz przystąpić do pierwszego czytania.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona i przystępujemy do pierwszego czytania. Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam sobie zaobowiązek oświadczyć, że wniosek, który pozwoliłem sobie uczynić, postawiłem

w ścisłem porozumieniu z komitetem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, i że z żądaniami zawartymi w tem wniosku, komitet Towarzystwa gospodarskiego najzupełniej się solidaryzuje.

Wysoki Sejmie! Jeślibyśmy postawili sobie pytanie, co jest znamieniem tradycyjnej polityki ekonomicznej w Austryi, co cechą charakterystyczną jej gospodarstwa społecznego, to musielibyśmy po głębszem zbadaniu rzeczy przyjść do przekonania, a w ślad zatem i do odpowiedzi, iż indyferentyzm zupełny, dla spraw agraryjnych względnie produkcyi rolniczej i to indyferentyzm tak daleko idący, że zaprawdę nawet zasadami szkoły manszesterskiej nie zawsze dałby się usprawiedliwić.

Rzućcie tylko Panowie okiem na przeszłość ostatnich lat 30, a co przedstawią nam pojedyncze gałęzie gospodarstwa. Gdy z biegiem czasu powstały liczne koleje żelazne w państwie austryjackim, jakże spełniały one zadanie swe w obec produkcyi surowej, jakże służyły jej? Zamiast ułatwić zbyt produktów gospodarstwu rolnemu, służyć produkcyi, przez długi szereg lat wyzyskiwały w sposób najniezwyklejszy właśnie te produkcye. I działo się to, a po części i do dziś dzieje, co w gospodarstwie społecznem dobrze zorganizowanem dziać się nie może, i nie powinno, to jest, iż wzrastały od roku do roku dywidendy kolei prywatnych kosztem samej własnej produkcyi, że posady członków Rad nadzorczych ustanowione dla zastępstwa interesów ogólnych, zamieniły się w synekury, których utrzymanie niejednokrotnie zacierały cele, dla których właśnie je ustanowiono. Ztąd widzieliśmy i widzimy dotąd ciągłe upominanie się o zmianę dotychczasowej polityki kolejowej zwłaszcza u przedsiębiorstw prywatnych.

Przejdźmy do drugiego czynnika gospodarstwa społecznego to jest kredytu, tej dźwigni ogólnej produkcyi, jakże był on zużytkowany w gospodarstwie austryackiem? Przez długi szereg lat lichwa była u nas prawem, kredyt hipoteczny spekulacyą koncesyi do zakładania instytutów kredytowych udzielano tak, jakby zadaniem ich było dać bezwzględną przewagę kapitałowi który i tak w Austryi cieszy się najrozmaitszymi przywilejami. Przejdźmy do ustawodawstwa dotyczącego produkcyi rolniczej, a tu przedstawi nam się brak wszelkiego systemu, wyrażający się nieustającemi zmianami ustaw i bezprogramowością, reformami podejmywanymi wedle chwilowych wrażeń, lub przykładów i wzorów gdzieniegdzie zaczerpniętych, a fałszywie u nas zestawionych.

Lub spojrzyjmy na skarbowość jakie stanowisko zajęła ona w gospodarstwie społecznem.

Oto duch fiskalizmu przebijał się systematycznie w całem ustawodawstwie i we wszystkich niemal ustawach, które w ostatnim 30leciu wydane zostały, jedyną ich myślą przewodnią, jedynym celem było powiększenie dochodów skarbowych bez zdania sobie sprawy, że to powiększenie w podźwignieniu, a nie gnębieniu produkcyi szukać należy. A jakąż była polityką handlowo-cłowa. Bez programu, bez myśli o jutrze, w niej już dostrzedz trudno, chociażby naśladownictwa tego, co się w innem państwie lub kraju okazało dobrem i skutecznem.

Ale Szanowni Panowie, zadałbym kłam prawdzie, gdybym powiedział, że tradycye 30 lat rządów austryackich Rząd obecny przejął w całości.

Nie!

Rząd obecny starał się we wielu kierunkach odstąpić od tych szkodliwych tradycyi i jakkolwiek w niejednym dziale gospodarstwa krajowego, nie spełnił on zadań, które mu w udziale przypadły, to jednak pewną poprawę widzimy i uznać ją wypada.

I tak Panowie, w pierwszych latach obecnego Rządu nadaną została ustawa mająca na celu zapobieżenie zawlekaniu zarazy bydlęcej. Ustawie tej zawdzięcza monarchia austryacka, a w pierwszym rzędzie kraj nasz, że od roku szerząca się zaraza bydlęca uchylona została, że kraj nasz i inne prowincye państwa austryackiego ze spokojem mogły przejść do gospodarstwa hodowlanego, że hodowla bydła mogła wejść w stały program gospodarstwa wiejskiego.

Dalej idąc, widzimy, że Rząd obecny wbrew dążności poprzedniego t. j. rządu lewicy stara się, by regulacye podatku gruntowego ograniczyć do równomiaru bez powiększenia źródeł dochodów skarbowych z tego podatku.

To samo da się powiedzieć o podatku domowo-klasowym. Widzimy dalej poprawę w taryfach kolejowych, wprawdzie nie taką, jakiejbyśmy sobie życzyli, i jakich domagać się w interesie produkcyi mamy wszelkie prawo, pewien postęp jednakże jest i uznać należy.

Jeżeli jednak Szanowni Panowie, podnoszę dodatnie strony obecnego gospodarstwa, to pozwólcie mi, ażebym jednocześnie dotknął i ujemnych Jedną z najujemniejszych stron dzisiejszego gospodarstwa w Austryi jest to, że kiedy w innych państwach, a tu dodam ościennych, w których jedyny zbyt znajdowały produkta gospodarstwa wiejskiego, wprowadzono system protekcyjny dla własnej produkcyi, my najobojętniej długi czas patrzyliśmy na to wychodząc z zapatrywań, że polityka wolnego handlu jedynie jest zdrową. A tu zapominaliśmy o tej prawdzie ekonomicznej że zmiana stosunków także nowe zasady stwarza. Nadto zarzucam obecnemu rządowi, że przywiązywał, a dodam, i przywiązuje do tej chwili zbyt wielkie znaczenie do eksportu przedmiotów przemysłu austryackiego do Rumunii a tu niech mi będzie wolno przejść już do meritum wego wniosku. Miałem zaszczyt w czasie jeneralnej dyskusyi w Izbie deputowanych Rady państwa imieniem Koła polskiego oświadczyć, że reprezentanci kraju nie są w zasadzie przeciwni zawarciu układu cłowo-handlowego z Rumunią, nie zapoznają bynajmniej misyi cywilizacyjnej, jaka Austryi w udziale przypadła na południowym Wschodzie, że dalej stosunki międzynarodowe cierpią, jeżeli państwa sąsiednie wojnę ekonomiczną ze sobą prowadzą, że więc w zasadzie przeciw układowi cłowo-handlowemu z Rumunią nietylko nic nie mamy lecz przeciwnie potrzebę jego uznajemy. Domagamy się jednakże, by układ handlowo-cłowy z Rumunią nie był dokonany kosztem produkcyi rolniczej i wyłącznie z myślą protekcyi przemysłu austryackiego. To oświadczenie złożyłem imieniem Koła polskiego na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa w czasie dyskusyi jeneralnej nad ustawą cłową.

Jak zwykle tak i tym razem dziennikarstwo niemieckie podało przemówienie moje przykręcone do miary interesów własnych, a zdarzyło się jednocześnie, że niektóre z pism krajowych, dąsające się na mnie za to może, że nie mogłem się rozentuzyazmować wnioskiem Suessa w sprawie ceł od nafty, pominęły zupełnem milczeniem przemówienie moje, i to jest więc powodem, dla którego obecnie wspominam o tem oświadczeniu.

Na tem samem stanowisku, na którem Koło polskie stanęło, stanąłem i ja w obecnej chwili z moim wnioskiem.

Nie jestem, powtarzam, przeciw układowi cłowo-handlowemu z Rumunią, ale sprzeciwiam się protekcyi jednej gałęzi produkcyi kosztem drugiej; a sprzeciwiam się temu nietylko na podstawie interesu, który bezpośrednio reprezentuję, lecz również z uwagi na najistotniejszy interes państwa. Daty statystyczne, które mam pod rękę wykazują, iż nierównie donioślejszym jest w tym razie interes rolnictwa austryackiego, niż interes jego przemysłu. Raczcie Panowie rozpatrzyć się tylko w szczegółach.

Przy każdej niemal sposobności reprezentanci przemysłu austryackiego usiłują wykazać, że jeśliby przemysł austryacki od Rumunii obłożony został cłem, zwłaszcza protekcyjnem, zamkniętą zostałaby im droga do zbytu najważniejszego przemysłu austryackiego — podnoszonem bywa dalej, że od 28 do 40% produktów tego przemysłu idzie do Rumunii, że więc kwestya układu handlowo-cłowego z Rumunią, otwierającego wolny eksport dla przemysłu austryackiego warunkuje niejako byt industryi austryackiej. Tak jednak nie jest. Ci Panowie, którzy zawsze i wszędzie umieją bronić swoich interesów stokroć lepiej jak rolnicy, którym w domiar na usługi stoi cała prasa wiedeńska, połączona z ich interesem, niejednokrotnie interesem własnym, ci panowie powtarzam umieją rzecz przedstawić w kolorach nader żywych. Jednakże daty prawdziwe, bo daty urzędowe sprawę najlepiej wyjaśniają.

Jeżeli zaglądniecie Panowie do tych dat, to przyjdziecie do przekonania że kiedy cały eksport przemysłu austryackiego łącznie ze wszystkimi innymi działami produkcyi, wynosił w roku 1882. w wartości pieniężnej 830 milionów, to z tej na eksport do Rumunii 54,371.000 zł. przypadło.

Procent więc całego eksportu wynosił 6½ ale eksport ten od roku 1883. stale się zmniejsza. Bo już w roku 1883. wynosi jedynie milionów 48, w r. 1884. spada dalej na milionów 45, a w r. 1885. schodzi a raczej zniża się aż do 39 milionów.

Lecz oceńmy stosunek odwrotny — w szczególności jaką kwotę reprezentuje import produkcyi Rumunii do Austryi. A tu widzimy, że w r. 1884. z ogólnej cyfry importowanych przedmiotów do Austryi w wartości 625 milionów

33.370 przypada na Rumunię, zaś w r. 1885 — stosunek ten o tyle wzrasta iż z importu do Austryi, reprezentującego wartością swą 570 milionów zł. aż 40 milionów na Rumunię przypada.

Jeżeli więc Panowie zrobimy porównanie pomiędzy eksportem a importem, to już na podstawie ściśle procentowej okaże się, że między wartością importu a eksportu do Rumunii istnieje prawie równowaga, która jednak zdąża ku zwichnięciu jak to wykazałem, na niekorzyść naszą. Rozstrzgającem jednak jest zdanie sobie sprawy z pytania. czy na wypadek gdyby przemysł austryacki obłożony został protekcyjnem cłem od Rumunii, czy temu przemysłowi odjętą by była przez to droga zbytu; a i w ślad za tem jakie przedmioty eksport ten obejmuje i czy one obejmują tak ważne działy produkcyi, iż utrudnienie im zbytu do Rumunii może wstrząsnąć podstawami industryi austryackiej. Pozwólcie więc Panowie, bym w tej mierze dał pewne wyjaśnienie. Rozpoczynając od przemysłu rolniczego widzimy, że z ogólnego eksportu przypada zaledwie 3% na eksport cukru do Rumunii, przy piwie jedynie 2% z ogólnego eksportu, podczas gdy przy winie zniża się ten eksport do 33%. Natomiast najważniejszą rolę odgrywają przy tym eksporcie następujące przedmioty: towary bawełniane, w szczególności drukowane, jako to: chustki i inne tego rodzaju ubrania; w ślad za tem idą wyroby z juty — następnie wyroby z wełny jako to: sukna, któro jednak z ogólnego eksportu austryackiego idą do Rumunii jedynie w 5 procentach, podczas gdy do Niemiec idzie tych wyrobów aż 65 procent. Najbardziej doniosłym eksportem co do wartości są wyroby ze skóry, tak zwane wyroby galanterye wiedeńskie, przedmioty po największej części zbytku a w wyrazach popularnych określone: pularesy bombonierki i t. d. Te bowiem stanowią 26% ogólnej sumy eksportu. Ważną rolę również odgrywa co do wysokości swej eksport garncarski, co do kwoty jednak małą, bo czyni zaledwie zaledwie 329 tysięcy. Otóż wyliczyłem, Panowie, przedewszystkiem główne przedmioty produkcyi austryackiej, które mają zbyt do Rumunii a podając jednocześnie cyfrę ich eksportu do Niemiec, dodaję że odchodzą one i do Francyi. Ta więc okoliczność wskazuje, że jeżeliby nawet te przedmioty zostały obłożone cłem protekcyjnem ze strony państwa rumuńskiego, to jeszcze droga eksportu zamkniętą by im nie była, albowiem stanowią one dział producyi przemysłowej w Austryi, która zwalcza konkurencyę niemiecką, ba nawet francuską. Więc owe obawy, że w razio wprowadzenia ceł protekcyjnych, od Rumunii przeciętą byłaby droga eksportu do tego kraju, polegają na reklamie interesów, lecz nie na istotnych stosunkach i danych ekonomicznych. Ale kiedy z jednej strony, Szanowni Panowie, widzimy, jakim jest eksport przemysłu austryackiego do Rumunii, z drugiej się przypatrzmy, jakim jest import surowych produktów z Rumunii do Austryi. Oto, kiedy do roku 1879. z ogólnego importu pszenicy do Austryi, na Rumunię przypadało jedynie przeciętnie od 22 do 28 procent, już w r. 1880. z ogólnego importu tego ziarna do Austryi, Rumunia dostarczyła 34 procent, a po wprowadzenia tych niskich ceł jakie obecnie istnieją, bo ściśle finansowych, import pszenicy z Rumunii do Austryi wzrósł w roku 1883. aż na 73 procent. A jak wielkie postępy on czyni, wskazuję następujący fak: N. p. w r. 1885, cały import pszenicy do Austo Węgier wynosił 1,381.000 cetnarów metrycznych; z tego Rumunia dała 1,189.000, tak, że na Amerykę, która nas ma rzekomo zalewać swymi produktami, na Rosyę i wszystkie inne kraje przypada jedynie 192.000 cetnarów. Import jęczmienia z Rumunii, który do niedawnych lat jeszcze nie odgrywał prawie żadnej roli, przedstawia się jak następuje W roku 1885. na importowanych ogólnie 466.000 cetnarów metrycznych jęczmienia do Austryi, dostarczyła Rumunia 354.000, a zatem więcej jak $^{3}/_{4}$. Ten sam stosunek przedstawia import owsa.

Oto podnosił się on od roku 1883. tak znacznie, iż z ogólnej cyfry importu do Austryi przypada na Rumunię więcej jak $^{3}/_{4}$. O kukurudzy już nie wspominam, bo to jest wiadomem że całą kukurudzę z małymi wyjątkami Rumunia do Austryi wprowadza. Po tem przedstawieniu rzeczy wypada zbadać, o ile Austrya jest krajem potrzebującym importu, lub odwrotnie czy nie leży w interesie państwa tego, starać się przedewszystkiem o to, by chronić własny targ i pokrywać potrzeby własnej konsumcyi własną produkcyą.

Wedle przedłożeń urzędowych, a nie z dat czerpanych z pism ulotnych, wynosi *plus* eksportu zbożowego z Austryi do wszystkich innych krajów w perjodzie 10-letnim, mianowicie od roku 70. do 79. przeciętnie 190 i parę tysięcy

cetnarów metrycznych. Jeżeli Panowie z tego plusu eksportu po nad import potrącicie kukurudzę, to przyjdziecie Panowie do przekonania, że Austrya już w ubiegłym dziesięcioleciu, znajdowała się niemal w tem położeniu, że produkcya jej własna przez własnych konsumentów mogła być zużytą. Taki jest stan rzeczy. Otóż z powyższego wywodu cóż wynika, jeżeli nie to, że Austrya nie potrzebuje się troszczyć o zbyt swego zboża, bo ma konsumenta na nie w miejscu, a ztąd że pierwszem jej zadaniem być powinno, zabezpieczyć targ własny od konkurencyi obcej. Dlatego też protegowanie pewnych tylko gałęzi przemysłu austryackiego kosztem całego rolnictwa austryackiego nietylko nie jest wskazanem polityką ekonomiczną Państwa, jego interesami najżywotniejszymi, lecz przeciwnie uważanym być musi za najszkodliwszą akcyę. Za czynność będącą w rażącej sprzeczności z polityką ekonomiczną wszystkich innych sąsiednich państw, gdzie sobie postawiono za zadanie, że obowiązkiem Państwa jest tam, gdzie inicyatywa pojedyńczych, obrona wynikająca z samopomocy nie może dźwignąć i utrzymać produkcyę, że obowiązkiem Państwa jest wkroczyć środkami prewencyjnymi.

W naturalnej konsekwencyi tego, co powiedziałem, domagam się we wniosku moim przedewszystkiem tego, by Rumunia co do cła zbożowego na równi postawioną była z innemi państwami.

(Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Prawda Szanowni Panowie, że była chwila w której położenie rolnictwa austryackiego było mniej zagrożonem, możliwością zawarcia dlań niekorzystnego układu z Rumunią, jak jest obecnie. Było to w chwili, kiedy Izba deputowanych Rady Państwa i Izba węgierska uchwaliły już były cła zbożowe, gdyż Rząd układając się już dziś z Rumunią, mógłby ten układ zawrzeć jedynie na podstawie ustawy już obowiązującej. Niestety znaleźliśmy się w położeniu, obrony jednocześnie własnego przemysłu krajowego, postawienia na kartę reformy ceł zbożowych, gdyż niebezpieczeństwo, że może być zawarty układ z Rumunią na podstawie ustaw obowiązujących, a zatem na podstawie ceł dzisiejszych, stawało się i zrozumiałem i dość jasnem.

W drugiej części wniosku mego domagam się, by środki weterynarsko-policyjne, które mocą ustawy uchwalonej na wniosek rządowy w roku 1880 nadal utrzymane były, a domagam się tego zarówno w interesie całej produkcyi austryjackiej, jak przedewszystkiem w interesie utrzymania tej hodowli bydła, która wielkim nakładem powstała w przewidywaniu, że ustawa Państwowa uchwalona przez Reprezentacyę na podstawie przedłożenia rządowego, nie może być uważana za zarządzenie przejściowe, i że trwałość jej musi być pierwszem zadaniem Rządu.

Skoro jestem przy słowie, to niech mi wolno będzie jeszcze wypowiedzieć uwag pare ze stanowiska ściśle krajowego. Jeżeli pod względem hodowli bydła przez otwarcie granicy Rumuńskiej, inne prowincye państwa austryjackiego są na równi z nami zagrożone, to otwarcie tych granic dla przewozu zboża jest niewątpliwie najszkodliwszem i najgroźniejszem dla tego kraju. Węgry wysunięte na Zachód Europy, o sto mil od nas, prowadzące zupełnie inną politykę kolejową, jak my ją prowadzimy, mają nierównie łatwiejszy zbyt na produkta rolne. Inaczej jednak rzeczy się mają z stosunkami w Galicyi.

Tu otwarcie granicy Rumuńskiej dla przewozu zboża równa się zupełnej ruinie gospodarstwa wiejskiego, a mieliśmy tego dowody w ostatnich latach. Zdarzyło się już bowiem, że kiedy inne prowincye austryjackie potrzebowały zboża, jednocześnie w kraju naszym zbyt na nie stawał się wręcz niemożliwym.

Na zakończenie winien jestem jeszcze określić, jakim jest znaczenie mego wniosku. Wniosek ten nie jest bynajmniej uczyniony dla jakiejś demonstracyi, niemniej nie jest on wnioskiem goniącym za popularnością, bo tego rodzaju wnioskami nie zwykłem się posługiwać, uczyniłem go dla przestrogi przyjacielskiej i zastrzeżeniem wobec Rządu, którego dotychczas popieraliśmy i którego popierać i nadal pragniemy.

Dalej wniosek ten nastręcza mi sposobność do oświadczenia, że z chwilą, gdy otwartą zostanie granica dla przewozu zboża z Rumunii do Austryi bez ceł lub za cłem obecnem, w ogóle o reformie ceł zbożowych ze stanowiska kraju tego mowy być nie może więcej. Bo pytam się, który z reprezentantów kraju tego

mógłby głosować za reformą ceł zbożowych, mających znaczenie ściśle platoniczne, skoro Rumunia za cłem dzisiejszym przysełać będzie do Austryi zboże, natomiast zaś okupioną podwyższeniem ceł protekcyjnych dla przemysłu austryjackiego, którego bezpośredniemi konsumentami jesteśmy. Byłoby to jednem słowem dobrowolnem zgodzeniem się na podrożenie wszystkich przedmiotów, które do życia są nam niezbędne, a niestety z innych prowincyi państwa sprowadzać je musimy, za jakąś nadgrodę, niemającą najmniejszego znaczenia praktycznego.

Powiedziałem, że wniosek mój uważam za przyjacielską przestrogę i zastrzeżenie najistotniejszego interesu kraju. pragnę też, by w tym duchu był pojęty przez te sfery, którym zastępstwo tego kraju jest powierzonem. Chcę być nadto przekonania, że wniosek ten będzie silnem poparciem usiłowań JE. p. Ministra dla Galicyi i usiłowań zmierzających do utrzymania chociażby teraźniejszego bytu naszego kraju.

Na tem kończę, a pod względem formalnym proszę, by Wysoka Izba w razie nieprzychylenia się do wniosku, ażeby przystąpić zaraz do drugiego czytania, raczyła mój wniosek przekazać komisyi kultury krajowej do załatwienia. (Brawo.)

P. Henzel. Proszę o głos.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz: P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Niewątpliwie Wys. Izba podziela to zapatrywanie, że zawrzeć się mający nowy układ z Rumunią, którą to sprawę poruszył w swoim wniosku i uzasadnił p. Abrahamowicz, niezmiernej jest wagi dla stosunków ekonomicznych naszego kraju. Nadto wobec okoliczności, że obecnie toczą się rokowania przedwstępne między Rządem austro-węgierskim a Rumunią, a nawet miano dójść do pewnego porozumienia, co do niektórych punktów zasadniczych, zdaje mi się, że sprawa ta z tego powodu wymaga bardzo szybkiego załatwienia i każdy dzień zwłoki mógłby udaremnić nasze zabiegi i usiłowania, podjęte w tym kierunku, aby żądania słuszne i usprawiedliwione, uwzględnione zostały. Z tego też powodu dalej, że w uzasadnieniu p Abrahamowicza, sprawa ta należycie wyjaśnioną została, i zresztą każdemu dokładnie znana, nie potrzebuje bliższego badania komisyi, stawiam dalej idący wniosek, na podstawie §. 46. naszego regulaminu, by Wys. Sejm bez odsyłania do komisyi, przystąpiła zaraz do rozprawy i uchwały wniosku p. Abrahamowicza. (Brawo.)

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Henzla. Kto się zgadza z wnioskiem p. Henzla, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystąpimy obecnie do drugiego czytania wniosku p. Abrahamowicza. Są w nim dwa ustępy. Proszę p. sekretarza o odczytanie pierwszego ustępu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunią, zabezpieczył produkcyę rolniczą w krajach Austro-węgierskich przed konkurencyą Rumunii, w szczególności:

a) by rozporządzenie ministeryalne dotyczące zarządzeń środków weterynarsko-policyjnych z dnia 12. Kwietnia 1880. wydane na mocy ustawy państwowej z dnia 29. Lutego 1880. §. 70. i 40. utrzymane było w swej mocy.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym pierwszym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjętym.

Proszę p. sekretarza o odczytanie drugiego ustępu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

b) by układ handlowy z Rumunią nie zapewnił jej, bezpośrednio lub pośrednio, ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austryacko-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie, lub w przyszłości zawierać będzie.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa nad ustępem dru-

gim otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z drugim dopiero co odczytanym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest więc przyjętym.

Przystąpimy teraz do trzeciego czytania.

Kto przyjmuje całość w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest tedy wniosek przyjęty w trzeciem czytaniu.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie następujących sprawozdań Wydziału krajowego:

a) o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich. (**Aleg. 72.**)

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych i nieużytków. (**Aleg. 73.**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Feit sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie. (**Aleg. 74.**).

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego c. k. Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego. (**Aleg. 75.**).

Sprawozdawca p. Pietruski w zastępstwie p. Bereźnickiego ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych. (**Aleg. 76.**).

Sprawozdawca p. Dr. Wernicki ma głos.

P. Dr. Wernicki. Wysoka Izbo! Ustawiczne wzmaganie się potrzeb i wydatków krajowych, a oraz oczywista niemożność pokrycia takowych były powodem postawienia mego wniosku.

Od r. 1860. to jest od czasu, kiedy kraj nie przestając stanowić integralnej części monarchii uzyskał prawo samorządu, spostrzegamy znaczny postęp na każdej drodze naszego życia publicznego; wzmaga się i wzmacnia organizm jego, jednakże równocześnie z tym wzrostem i rozwojem wzmagają się od roku do roku i potrzeby jego. Gdy w pierwszych latach od r. 1863. potrzeby krajowe były opędzane kosztem 12 ct. dodatku do podatków bezpośrednich, już w latach następnych, od roku do roku, wzmagają się one znacznie, tak, że w r. 1872. już dodatki do podatków doszły do cyfry 30 ct., w r. 1875. do 34 ct. a w r. 1880. do 37 ct. W r. 1881. spadają na 27 ct. jednakże tylko pozornie, gdyż nastąpiła nowa reforma podatku gruntowego przy której zmienił się i stosunek i kwota dodatku centowego, a mianowicie: w r. 1880. wynosił on 69.235 zł., to już zaraz w r. następ-

pnym uczynił 99.000 zł., tak, że te 27 ct. odpowiadają 40 ct. podatków przed r. 1881. Wziąwszy cyfrowo wypada, że kiedy w pierwszym roku wystarczało 806.000 zł. już wkrótce w lat bowiem 10 później w r. 1872. wydatki podskoczyły na 1,914.436 zł; w r. 1882. wzrósł budżet krajowy do 3,348.000 zł. w. r. 1885. do 3,634.000 zł., a w r. 1886. nieco zmniejszył się i ma wynosić 3,513.000 zł.

Dla pokrycia potrzeb krajowych statut nam zabezpieczył możność nakładania dodatków do podatków bezpośrednich. Była to jedyna nasza skarbnica, jedyne źródło, z którego do tej pory czerpaliśmy środki do pokrywania wydatków krajowych. Do r. 1881. środki te zupełnie były wystarczające, a ciężary dość znośne; jednakże od r. 1881. kiedy nastąpiło nowe opodatkowanie, kiedy potrzeby państwowe zaczęły wzrastać, gdzie było potrzeba myśleć o środkach zabezpieczenia tych ważnych potrzeb, Wys. Rząd, zamiast za przykładem sąsiednich państw, jak Niemiec, Włoch, Francyi, aby ciężar podatków przerzucić na konsumpcyę i zaprowadzać reformę całego systemu opodatkowania, wolał wybrać to, co uważał za łatwiejsze do przeprowadzenia, a mianowicie po ukończeniu katastru przedsięwziął podwyższenie podatków gruntowych i przyciągnął w ten sposób śrubę podatkową, z miejsca więc zaraz podniosły się podatki o 40%.

I tak w ten moment widzimy, że w roku 1880. jeden cent podatku reprezentował kwotę 69.000 zł., już w następnym 1881. r. kwota ta podniosła się do 99.000.

Otóż kraj zaczął zaraz uczuwać tę znaczną różnicę ciężarów, a ponieważ okoliczność ta zeszła się wraz z ekonomicznem przesileniem spowodowanem niezwykłą a nieobliczalną konkurencyą Ameryki, której produkcya zbożowa z dziwnym wigorem i siłą zaczęła się wzmagać i zasypywać rynki najdalszych miejsc Europy, i wycisnęła ztamtąd nasze zboże, co niesłychanie musiało oddziałać szkodliwie na stosunki naszego kraju rolniczego. Niedosyć biedy jednej. W lat parę w skutek niezwykłego podrożenia złota i upadku waluty srebrnej, umożliwiła się konkurencya indyjska, kto wie czy nie bardziej jeszcze szkodliwa dla ekonomicznych stosunków naszych od amerykańskiej. A gdy dodamy do tego kilkuletnie klęski, nieurodzaje, wylewy rzek i inne, zrozumiemy, dlaczego kraj nasz zubożał i uczuwa się w najwyższym stopniu przeciążony i nie może podołać ciężarom publicznym, które przed nim stoją.

W ogóle spostrzegamy zubożenie kraju. Nietylko klasa zamożna podupadła, ale to samo powiedzieć można o włościaninie. Co robić? Gdzie szukać środków ratunku dla pokrycia tych niezbędnych i co roku wzrastających potrzeb krajowych.

Rozglądnąwszy się w prawach naszych widzimy, że Statut krajowy zabezpiecza nam nietylko możność korzystania z dodatków do podatków bezpośrednich, ale i z innych źródeł, ostatni ustęp §. 22. opiewa: (czyta).

„Wyższe dopłaty do bezpośredniego podatku, l u b i n n e n a k ł a d y o p ł a t k r a j o w y c h wymagają cesarskiego zezwolenia". czyli wskazuje możliwość zaprowadzenia opłat konsumcyjnych, bądź mocą oddzielnej ustawy finansowej, zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana, bądź przez nałożenie dopłat od konsumcyjnego podatku na mocy ustawy krajowej i czynić opłaty takie na rzecz funduszu krajowego najzupełniej uprawnionemi.

Ale nie kończę na tem: §. 11. pat. ces. z 29. października 1853. Nr. 236. Dz. ust. p. powiada, że w celu ulżenia opłat indemnizacyjnych można nakładać dodatki i na podatki pośrednie czyli konsumcyjne.

Otóż znajdujemy w tych dwóch właśnie przytoczonych dokumentach prawodawczych prawną podstawę do szukania innych śródeł dochodów krajowych. Że tego prawa W. Rząd nigdy nie negował i nie kwestyonował, dowodem Styrya i Salzburg, które znalazłszy się w okolicznościach, w których nie można było żadną miarą pokryć potrzeb krajowych, uchwaliły Sejmy tych krajów dodatki do podatków konsumcyjnych. Rząd przyzwolił na pobieranie tylko dodatków od mięsa i wina, jednakże od gorących napojów nie mógł się zgodzić z powodu, że znalazł przeszkodę w ugodzie węgierskiej, mianowicie w Art. XI. zawartego traktatu handlowo-cłowego z węgierską koroną.

Jednakże zapatrując się na tę kwestyę ze stanowiska czysto jurydycznego, dojdziemy do przekonania, że twierdzenie to dziś już nie jest bez zarzutu.

Wedle elementarnych pojęć prawnych pewne prawa istniejące mogą być zmienione lub

zupełnie zniesione tylko we właściwej drodze ustawodawczej. Węgierski cłowo-handlowy traktat daleko później został zawarty, otóż ugoda ta, jako później zawarta, nie może w niczem alterować i zmieniać praw już dawniej posiadanych.

Lecz nie dosyć na tem, nakreślony tu obraz stosunków kraju naszego nie byłby zrozumiały, gdybym tylko pozostał w ciasnem kole krajowych stosunków. Łatwiej zrozumiemy niemożność tę pokrywania bieżących potrzeb, jeżeli zejdziemy w szerszą sferę interesów państwowych. Stanowiąc integralną część monarchii, potrzeby państwowe są dla nas kwestyą żywotną i tak nas mocno obchodzą, jak nasze własne. To też i chętnie przyczyniamy się do ciężarów i ochoczo pełnimy słnżbę, jaka nam przypadła w udziele. Musimy myśleć o pokrywaniu ciężarów, których Rząd wymaga ku temu, aby wzmocnić siłę i potęgę Monarchii, aby jej zabezpieczyć przyszłość, a gdzie o przyszłość Monarchii chodzi, tam nasza ofiarność cofać się nie może. To też widzieliśmy, jak podczas ostatniej sesyi delegacyjnsj, gdy nasza delegacya z całą gotowością i bez szemrania wotowała wszystkie wydatki, jakich od niej żądano, kraj cały pomimo całego rozstroju ekonomicznego i biedy naszej pzzyklaskiwał jej, i tak też być powinno.

Otóż gdy tak jest, to rząd ten popierany przez naszą delegacyę dopokąd on dąży po drodze sprawiedliwości i równouprawnienia organizmów Monarchii, przez które wzmacnia się jej znaczenie i przyszłość. Możemy się więc spodziewać, iż Wys. Rząd teraz już przy zawarciu nowej ugody węgierskiej a właściwie traktatu handlowo-cłowego nie przeoczy, aby w nim nie zrobić wzmianki, którąby gwarantowała nasze już dawniej posiadane prawa. A łatwo to mu przyjdzie, gdyż Węgrzy dla ratowania swojego skarbu od lat sześciu sami zaprowadzili u siebie wyższe opłaty, pomimo tej ugody, która powiada: Art. XI. „opłaty od soli i tytoniu, tudzież takie podatki pośrednie, które mają wpływ bezpośredni na produkcye gospodarskie, mianowicie podatki od wódki, piwa i cukru, mają być w obydwóch terytoryach podczas trwania ugody, wedle jednakich ustaw i rozporządzeń administrowane“ i t. d.

Od lat sześciu wszakże w porozumieniu z przedlitawskiem Ministerstwem Węgrzy zaprowadziły wyższe podatki na piwo, cukier, kawę i kolonialne towary tak, że własne ich dochody konsumcyjne przewyższają przez to znacznie te, które wedle jednostajnej stopy z Austryą by im przypadły.

I tak w roku 1881. pobrali oni wyżej o 1,035 000, w r. 1882. 2,035.000, w r. 1883. 1,960.000, a w r. 1884. 2,169.000 więcej opłat nad 3,597.000 wedle stopy przedlitawskiej, która wpłynęła tegoż roku 1884.

Z tego względu, że Węgrzy sami będąc zmuszonymi wystąpić ze znacznem podwyższeniem opłat na te przedmioty, już w ten sposób sami usunęli ten wzgląd na zasadę wzajemności, będącą jedyną podstawą każdego traktatu. Zresztą cała ta kwestya jest zupełnie dla Węgrów obojętna, gdyż import ich do Galicyi wcale prawie nie istnieje. Przeszkody więc z tej strony w rozwinięciu źródeł naszych dochodów krajowych nie widzę żadnych, ani prawnej, ani faktycznej.

Dalsze obciążenie gruntów czyli rolnictwa, jak wykazałem, jest niepodobne, bo jeśli tak dalej w tym kierunku będziemy postępować, możemy kraj po prostu zrujnować.

Rząd pobiera podatku konsumcyjnego z kraju przeszło 5,000.000. Gdyby proponowany wniosek przeszedł i otrzymał sankcją, kraj by znalazł się w posiadaniu znacznego kapitału, mianowicie przeszło pół miliona zł., coby mu wystarczyło na zabezpieczenie wzrastających ciągle potrzeb szkolnych, regulacyi i t. d.

Pytam się Panów, cóż pocznie kraj, jeżeli naprzykład przedłożenia rządowe regulacyjne Rada państwa przyjmie, a wiecie Panowie, że pociągnie to za sobą wydatek przeszło trzykroć sto tysięcy zł., a gdy dodamy do tego zawartą przez Sejm z Rządem przed kilkoma laty ugodę indemnizacyjną, gdy ta będzie przyjętą, wydatek roczny zwiększy się do 200.000 zł. Otóż skąd pokryjemy te wydatki, czy drogą pożyczek? śruba podatkowa dalej przyciągnąć się nie da— jesteśmy tedy zmuszeni przerzucić na inne pole nie obecne podnoszenie podatków gruntowych.

Zachęcającym dla nas przykładem są rezultata zebrane w zachodnich państwach Europy. Skrzętnie zbierane od lat 20. daty statystyczne pouczają nas, że we Francyi, która po niemieckiej wojnie znalazła się w nadzwyczaj przykrych stosunkach finansowych, Rząd ówczesny zmu-

szony był myśleć o wzroście dochodów państwowych, obłożył więc tam podatkiem konsumcyjnym wszystkie przedmioty najpotrzebniejsze życia powszedniego: jak zapałki, papier, cukier, ocet, wyroby octowe, mydło, towary kolonialne i t. d. I cóż? Dziwne zjawisko, pomimo podrożenia pozornego tych przedmiotów, konsumcya nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie wzrosła, tak że Rząd był w możności po kilku latach zaproponować zniżenie znaczne w wielu opłatach, w innych zaś zupełne zniesienie. Nowoczesna nauka ekonomii politycznej poucza, że nałożenie opłat konsumcyjnych żadnego wpływu nie ma na wzrost lub upadek tej konsumcyi, bo to zależy od innych praw i przyczyn, a przedewszystkiem od wzmagającej się zamożności ogółu lub upadku takowej.

Podobny przykład przedstawiają nam Włochy, które za naszej pamięci po zjednoczeniu, znalazły się rzeczywiście w pozycyi, z której zdawało się, że nie ma wyjścia. Otóż przeniesiono tam cały ciężar podatkowy na konsumcyę, niewahano się zaprowadzić nawet podatek od mlewa, który przyniósł do 80 milionów. Po upływie lat kilkunastu Włochy uregulowały swój budżet, przyszły do równowagi budżetowej i były w możności znieść ten wstrętny podatek od mlewa. Przed 4ma laty Rząd wystąpił z propozycyą, żeby obniżyć $^1/_{10}$ część podatku gruntowego, a dziś minister Magliani, ten najzdolniejszy i najtrzeźwiejszy ekonomista obecnie, przed dwoma miesiącami wystąpił przed parlamentem z wnioskiem, żeby obniżyć powtórnie o $^1/_{20}$ część podatek gruntowy i domowy.

Weźmy kraik niewielki, niedorównywający naszemu, Würtembergię, doskonale zresztą administrowany, którego ludność nie dochodzi do 2 milionów, a stolica Stuttgart nie ma więcej jak 100.000 mieszkańców, tam podatki opierają się głównie na konsumcyi i przynoszą skarbowi państwowemu 12 milionów marek.

W ogóle widzimy w całej Europie w pojęciach skarbowości znaczne zmiany, tam przerzucają ciężar z ziemi na konsumcyę a rolnictwo biorą w obronę. Błędne zapatrywania ekonomistów sentymentalnych, którzy nie dopuszczają obłożenia podatkiem konsumcyi niby w obronie robotnika i w ogóle klas biednych. Jest to najniesłuszniejsze zapatrywanie. — Możność wydatkowania zależy od pomyślności osobistej, a zatem od wzrastającej produkcyi; tu bogactwo i kopalnia robotnika: jeżeli będzie miał zarobek, będzie mógł znieść małe podwyższenie podatku konsumcyjnego; jeżeli nie będzie miał zarobku, to choćby do połowy obniżono ceny przedmiotów konsumcyi, nie kupi ich. Konsument podwyższenia podatku nie czuje i płaci chętnie takowy. Pozwólcie panowie przytoczyć sobie w tej mierze kilka przykładów, dla wykazania jak mało ma wpływu podatek konsumcyjny na podrożenie ceny przedmiotów.

Weźmy naprzykład piwo, mięso, lub wino, o które wraz z cukrem chodzi mi głównie w kraju naszem. Wiadomo, że skarb Państwa pobiera od hektolitra wina 4 zł., co wynosi od 70-centolitrowej butelki 3 ct.; gdyby według mego wniosku były zaprowadzone opłaty na rzecz kraju, to butelka wina podrożałaby o $^1/_3$ część centa. Czy który z konsumentów poczuje tę różnicę ceny? Nie. Weźmy naprzykład piwo: Rząd pobiera 1 zł. 50 ct., na rzecz więc kraju przypadnie 15 ct. od hektolitra, czyli na litrze $^1/_7$ podrożenia. Czy konsument poczułby to podrożenie? Bez wątpienia, że nieuczuje go wcale. Od mięsa Rząd pobiera 5 zł. opłaty, co na rzecz kraju wynosiłoby 25 ct. od cetnara, podwyżka $^1/_4$ część centa na kilogramie, cena która nie da się uczuć. Robotnik jeżeli będzie miał zarobek, łatwo tę różnicę pokryje, jeżeli nie będzie miał zarobku, nie będzie mógł kupić tych przedmiotów konsumcyi przy obecnej cenie takowych.

Środki, które tu proponuję są łatwe do wykonania, bo mamy praktykę jak się to wykonuje, z dodatkami do podatków bezpośrednich, które Rząd pobiera i według stop oznaczonych przez Sejm do kasy krajowej wnosi. Przez wytworzenie nowych źródeł dochodów kraj znalazłby się w możności nie powstrzymywać swego rozwoju, i dalej mógły kroczyć po raz obracanej drodze.

W obec trudnych okoliczności skarbu krajowego, cóż więc począć mamy? Usiłowania komisyi budżetowej co do zaprowadzenia oszczędności w wielu działach są chwalebne. Ale to są na rok jeden, a nie na dalsze lata. Musiałoby się to odbić na naszych najżywotniejszych interesach? Musimy tedy koniecznie oglądać się nad stworzeniem innych środków dochodów krajowych.

Zaproponowane tu sposoby łatwo ustrzegą nas od konieczności udawania się na niebe-

zpieczne experymenta, szukania na innej drodze innych sposobów do pokrycia naszych koniecznych potrzeb. Mam tu na myśli wniosek wielce szanownego Posła stryjskiego, którego praca i zabiegi są całemu krajowi znane i uznane, zawsze on w pierwszych szeregach tam, gdzie go powołują interesa kraju. Lecz niech mi będzie wolno objawić wręcz odmienne zapatrywanie od Jego pomysłów. W roku przeszłym wszedł on do Wysokiej Izby z wnioskiem, aby zaprowadzić we własnej administracyi samoistne opłaty; wniosek jego odesłano do komisyi. Komisya uznając, że nie może powziąść dojrzałej decyzyi, przekazała go Wydziałowi krajowemu, a Sejm na posiedzeniu swoim dnia 16. Stycznia 1886. uchwalił:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czy i na jakie przedmioty i w jakiej wysokości krajowe opłaty konsumcyjne zaprowadzane być mogą i by na przyszłej sesyi sejmowej sprawozdanie, ewentualnie projekt do ustawy przedłożył".

Wydział krajowy posłuszny woli Sejmu zajął się tem gorliwie, zwołał ankietę. Po raz pierwszy nikt jednak nie przyjechał. Na drugie powołanie stanęło do apelu dwóch szanownych posłów i szanowny wnioskodawca.

Otóż w tym małym kółku ułożono się po sąsiedzku, jak to często u nas bywa.

Poseł Pilat zapytany co myśli o takich podatkach w ten sposób pobieranych w naszym kraju, nie wdawał się nawet w rozpatrywanie merytoryczne, a tylko oświadczył, że w obec rosnących w kraju potrzeb zakładania szkół, wyznaczania pensyi nauczycielom i powiększenia jej, on widzi się zmuszonym przystać na to, a poseł Fruchtman wyraził się, że jego zdaniem wniosek ten najszkodliwiej oddziała na interesa miast naszych, tych miast, które jeszcze posiadają prawa propinacyjne, tych miast, których jedynym źródłem dochodów są opłaty konsumcyjne, służą one bowiem do opędzenia potrzeb ważnych, jak utrzymanie szkół, jak utrzymanie porządku w miastach i inne potrzeby, ale został przegłosowany, bo przegłosowali go wnioskodawca i kolega jego. Otóż ułożył się substrat dla Wydziału krajowego, a na tej podstawie, na tej tylko kanwie wolno mu było haftować, i wyhaftował też i przedłożył nam ustawę, która z dodatkami, ze wzorem instrukcyi, najeżona jest na każdym kroku przeszkodami dla swobody ruchów, przedstawia rzeczywiście coś niezwykłego. Po rozpatrzeniu się i zaznajomieniu się bliższem z całym tym elaboratem człowiek rzeczywiście doznaje dziwnego uczucia, jakiego się doznaje, gdy się jest zmuszonym cofać ze stanowiska zajmowanego, a zdobytego pracą lub walką. Ustawa bowiem proponowana wchodziłaby na każdym kroku w kolizyą z wolnością osobistą, z pracą wieków, z całym postępem; ustawa ta zatamowałaby handel, ruch wolny, dotknęłaby przemysłu, ograniczałaby nawet wolność naszą, poręczoną konstytucyą. Cofnęłaby ona nas do 18 stulecia, gdzie ludność jęcząca pod ciężarem podatków pomysłów konsumcyjnych często głośno protestowała, a nawet nie rzadko w sposób krwawy na zachodzie Europy! Pożądanem by więc było, żeby ta Wysoka Izba nie była nadal schronieniem dla wniosków, które wywołują ogólne zaniepokojenie, a są odgrzewanymi pomysłami z przeszłego stulecia.

Tak więc panowie poważyłem się w obec wniosku Wydziału krajowego zaproponować własny, dążący do tego samego celu, powiększenia i wytworzenia dochodów krajowych, jednakże zdążający do tego inną drogą, a droga ta łatwa, utartą praktyką życia konstytucyjnego, a wprowadzenie jej w zastosowanie nie naraża kraju na przykre eksperymenta i na próby często bolesne, a nieraz rujnujące.

Wiem ja to dobrze, że wniosek mój spotka na wielkie przeszkody i niechęć; ale Panowie, skoro się posiada to przekonanie, że się podjęło rzecz dobrą i pożyteczną, to i przeprowadzenie jej musi być możliwe. Wnioskodawca wasz ożywiony jest mocną wiarą w możliwość środków, które proponuje, a jeżeli Wysoka Izba przychylnie wysłuchała jego wniosku i da się nakłonić, by został załatwiony, w takim razie posiadam wiarę, że przeprowadzenie jego okaże się możliwem, skoro tylko przystąpimy do tego z silną wolą i energią na jaką stać nas, i jakiej zawsze dajemy dowody, gdy chodzi o drogie dla nas interesa kraju. Zarówno żywię nadzieję, że to zrozumieją tam, gdzie potrzeba i ocenią słusznie czystość intencyj naszych, że nam tylko o warunki do życia i przyszłość naszą chodzi, nie odmówią więc poparcia swojego dla otrzymania tego, co za tak ważne, niezbędnie i potrzebne dla przyszłości kraju naszego uważamy.

• do kom. podatk.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku mojego do komisyi podatkowej, z poleceniem, ażeby jeszcze na tej sesyi przyszła ze sprawozdaniem. Skończyłem.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania. (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza, aby wniosek p. Wernickiego odesłany był do komisyi podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku od podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 20. Października 1883. roku zezwolił Wysoki Sejm gminie miasteczka powiatowego Dąbrowej pobierać w latach 1884., 1885. i 1886., 80% dodatek do podatków bezpośrednich i 80% do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa, w celu ułatwienia jej ponoszenia ciężarów wynikłych z pożyczek zaciągniętych na budowę szkoły.

Obecnie pożyczki te w części spłacone zostały, zawsze jednak pozostaje znaczny niedobór w budżecie gminnym spowodowany dalszą wypłatą powyższych pożyczek; Rada gminna uchwaliła na dniu 12. Sierpnia 1886. pobierać w latach 1887. włącznie do 1892., 80% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w celu pokrycia tego niedoboru i prosi o zezwolenie na pobór tego dodatku.

Uchwała powyższa została w gminie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera powyższą prośbę Rady gminnej.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasteczka powiatowego Dąbrowej zezwala się pobierać w latach 1887., 1888., 1889., 1890., 1891. i 1892. 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 15. Stycznia 1881. roku Dz. ust. kraj. Nr. 29. otrzymała gmina miasta Mościska zezwolenie na pobór na przeciąg lat sześciu od dnia wejścia ustawy w życie opłaty od wszelkich napojów spirytusowych tak słodzonych jak niesłodzonych, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych po ośm centów od jednego litra.

Gdy to prawo gaśnie w ciągu roku 1887., a stosunki gospodarcze gminy pozostały niezmienione, uchwaliła Rada gminna miasta Mościska na dniu 13. Maja 1886. roku pobierać tę opłatę na przeciąg dalszych lat sześciu.

Uchwała ta została stosownie do postanowienia §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . .

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta powiatowego Mościska na dalszy pobór opłaty od napojów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Gmina miasta powiatowego Mościska ma prawo pobierać przez przeciąg lat sześciu od dnia wejścia tej ustawy w życie opłatę od wszelkich napojów spirytusowych tak słodzonych jak niesłodzonych, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych po ośm centów wal. austr. od jednego litra.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy też na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Mościska.

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy. Produkcyi ani obrotu handlowego obciążać nie może.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrnych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. I.

Gmina miasta powiatowego Mościska ma prawo pobierać przez przeciąg lat sześciu od dnia wejścia tej ustawy w życie opłatę od wszelkich napojów spirytusowych tak słodzonych jak niesłodzonych, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych po ośm centów wal. austr. od jednego litra.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do artykułu I.? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję go pod głosowanie. Kto przyjmuje artykuł I. dopiero co odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. przyjęty. Przystępujemy do artykułu II.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy też na własny użytek.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem II. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. przyjęty. Przystępujemy do artykułu III.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Mościska.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem III. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. przyjęty. Przystępujemy do artykułu IV.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy. Produkcyi ani obrotu handlowego obciążać nie wolno.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem IV. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dopiero odczytanym artykułem IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł IV. przyjęty. Przystępujemy do artykułu V.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem V. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł V. dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł V. przyjęty. Przystępujemy obecnie do artykułu IV.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa.

z dnia . . . . , ...

dla Mrólestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta powiatowego Mościska na dalszy pobór opłaty od napojów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

JW. hr. Maszałek. Rozprawa nad artykułem VI., tudzież nad tytułem i wstępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z artykułem VI., tytułem i wstępem, zechce rękę podnieść. (Większość). Zostały przyjęte.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, by przy organizacyi istniejących i otwarciu nowych kantorów pomocniczych Banku austro-węgierskiego uwzględniano życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczano instytucyom, które dają gwarancyę, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnictwa i przemysłu. **(Aleg. 77.)**

Wnioskodawca p. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Wysoka Izba! Działalność banku austro-węgierskiego w naszym kraju, nieraz już była przedmiotem obrad w tej Wys. Izbie; mianowicie podczas ostatniej sessyi sejmowej weszły do Wysokiege Sejmu liczne petycye, domagające się, ażeby Wysoki Sejm przy sposobności odnowienia przywileju bankowego upomniał się o przeprowadzenie w organizacyi tego zakładu takich zmian, któreby dały gwarancyę, że interesa kraju naszego, a mianowicie rolnictwa i przemysłu, przy udzielaniu kredytu wekslowego w należyty sposób uwzględnione będą. W tych to petycyach przypomniano, że kraj nasz, pomimo kilkakrotnie ponawianych starań ze strony Wydziału krajowego, nadaremnie dotychczas oczekuje rozszerzenia działalności bankowej co się tyczy wekslowego kredytu także na te sfery, które dotychczas w tym dziale bardzo mało albo wcale nie uwzględnione były: przypominano, że według bilansów bankowych w dziale operacyi wekslowej w Cislitawii, z całej sumy przeszło miliard wynoszącej około 3% tylko na Galicyę przypada; że mianowicie rolnicy i przemysłowcy w niedostatecznej bardzo mierze korzystać mogą z tych zasobów bankowych, które są najtańszem źródłem kredytu, a to dlatego ponieważ pośredniczą w tym kredycie instytucye, mianowicie Towarzystwa zaliczkowe i inne powiatowe instytucye kredytowe, w bardzo małej tylko liczbie i w szczupłych sumach w banku narodowym są skredytowane.

Z powodu krótkości sesyi sejmowej wygotowane już sprawozdanie komisyi nie przyszło pod obrady, a tymczasem sytuacya o tyle się zmieniła, że dziś można już prawie na pewno powiedzieć, że odnowienie przywileju bankowego nastąpi wkrótce, bez jakichkolwiek zmian w organizacyi bankowej, tak, iż trudno dziś już byłoby łudzić się, ażebyśmy mogli w drodze ustawodawczej, przez zmianę organizacyi bankowej, uzyskać chociażby drobną część tych postulatów, jakie w kraju naszym i w Czechach z wielkim naciskiem kilka razy podnoszono, zarówno w różnych uchwałach korporacyj jak i w petycyach i memoryałach do Rady Państwa wnoszonych. W tym stanie rzeczy, gdy o zmianach ustawodawczych statutu bankowego trudno już mówić, należałoby przynajmniej w drodze administracyjnej dążyć do tego, ażeby zarząd bankowy zechciał uwzględnić w naszej mierze interesa kraju naszego co do ułatwienia kredytu wekslowego dla tych warstw ludności, które dotychczas po macoszemu są traktowane. W tym właśnie kierunku zdawało się, że pewna tendencya przychylniejsza w sferach bankowych objawiać się zaczyna. Mianowicie utworzono w ostatnich latach kilka kantorów pomocniczych banku w główniejszych miastach prowincyonalnych naszego kraju, a spodziewać się można, że i w przyszłości, choćby ze względu na interesa własne banku więcej jeszcze takich kantorów otwartych zostanie ponieważ utworzenie podobnych pośredniczących organów, zastosowane na szerokie rozmiary przez nasz bank krajowy, także i w operacyach banku austro-węgierskiego praktycznem się okazało. Lecz niestety — wkrótce po otwarciu kilku takich pomocniczych kantorów powstała obawa, na smutnem doświadczeniu oparta, że znowu przy organizacyi i przy poruczaniu takich zastępstw prowincyonalnych interesa rolnictwa i przemysłu po macoszemu traktowane będą.

Zadaniem głównem kantorów takich, jak Wysokiej Izbie wiadomo, jest pośrednictwo w dziale eskontu wekslowego. Kantor pomocniczy przyj-

muje z okręgu swojego zgłaszane weksle i z opinią swoją przesyła dotyczącej filii we Lwowie Krakowie lub Stanisławowie do eskontu, a następnie otrzymaną gotówkę interasantom wypłaca.

Jasna rzecz, że od poruczenia takiego zastępstwa w ręce odpowiedne bardzo wiele zależy, że jeżeli to zastępstwo oddane będzie w ręce instytucyi, która reprezentuje interes rolników, w takim razie potrzebom tej właśnie sfery stanie się zadość chociaż nie odrazu ale stopniowo. Obawiać się wprawdzie można, że weksle przechodząc ze sfery rolników niekoniecznie życzliwego na razie doznają przyjęcia w zarządzie filii, ale stopniowo filia ta przekona się, że nietylko weksle kupieckie na eskont zasługują.

Jeżeli zatem instytucya otrzymująca zastępstwo banku jest istotnie reprezentantką interesów rolnictwa i przemysłu, to spodziewać się należy, że zastępstwo to spełni zadanie swoje z pożytkiem ludności i banku.

Jeżeli zaś zastępstwo to oddane będzie firmie kupieckiej, która z natury rzeczy tylko w swoich własnych sferach ma stosunki, i nie może mieć wiadomości o stosunkach rolników, to oczywiście zastępstwa takie cenzorując weksle rolników albo ujemnie albo z wielką tylko rezerwą o owych wekslach wyrażać się będzie, i natomiast będzie zalecać weksle kupieckie, jako pochodące z tej samej sfery.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że przez urządzenie zastępstw uwzględnienie opinii Rad powiatowych i Reprezentacyj gminnych nie powinno podlegać trudnościom w zarządzie banku, raczej należałoby się o to upomnieć, ażeby Bank zdecydował się kilka takich kantorów filialnych utworzyć a samo przez się rozumie się, że skoro Bank raz na to się zdecyduje, to wtedy uwzględni zdanie Reprezentacyi tej ludności, dla której taki kantor otworzono, że postąpi tak jak postępuje Dyrekcya naszego Banku krajowego. Niestety okazało się w praktyce inaczej. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Panów na najwięcei rażący wypadek, który zaszedł w Jarosławiu, gdzie okazało się w całej jaskrawości jak dalece bezwzględnie w tej mierze zarząd centralny Banku sobie postępuje. Pomimo wszelkich starań i zabiegów podjętych ze strony osób najpoważniejszych, pomimo starań Rady powiatowej, która jest przecież gospodarzem powiatu, pominięto najpoważniejszą w Jarosławiu instytucyę, powiem więcej — jedyną instytucyę finansową, bo nie ma tam innych instytucyi finansowych oprócz Towarzystwa zaliczkowego założonego przez Radę powiatową, które to Towarzystwo ma także zastępstwo Banku krajowego i ze swego obowiązku jak najlepiej się wywiązuje. Wbrew opinii Rady powiatowej, wbrew staraniom z największą energią podejmowanym, wbrew życzeniu całego obywatelstwa ziemskiego, centralny Zarząd Banku poruczył zastępstwo prywatnej, bardzo mało znanej w świecie kupieckim firmie, a już wcale nieznanej w sferze obywatelstwa ziemskiego, firmie niejakiego p. Strisovera, które to postanowienie musiało jak najgorsze wywrzeć wrażenie w sferach interesowanych ziemian i przemysłowców. Takiej decyzyi Banku ziemianie Jarosławscy, którzy, jak mi o tem z osobistego doświadczenia wiadomo, usilnie starali się ażeby zastępstwo to we właściwe ręce oddanem zostało, nie mogli się spodziewać, a to z tego powodu, ponieważ w sąsiednim Przemyślu zastępstwo Banku austrowęgierskiego poruczono tamtejszemu Towarzystwu zaliczkowemu rolnemu, które jest tem dla powiatu przemyskiego, czem Towarzystwo zaliczkowe jarosławskie dla powiatu jarosławskiego, a to zastępstwo przemyskie z największem zadowoleniem Banku zastępstwo to od kilku lat pełni, i zasłużyło się wielce dla stosunków kredytowych tamtejszego powiatu.

Drugi podobny przykład mieliśmy w Drohobyczu, gdzie istnieją dwa Towarzystwa zaliczkowe, jedno założone przez rolników i przemysłowców posiadające zastępstwo Banku krajowego, a drugie czysto kupieckie; bank austro-węgierski, mając do wyboru pomiędzy temi dwoma Towarzystwami, temu drugiemu t. j. żydowskiemu swoje zastępstwo oddał.

Zastanawiając się nad powodami takiego, prawie systematycznego, bo już dwoma wypadkami stwierdzonego pomijania uprawnionych życzeń sfer interesowanych przychodzimy do przekonania, że nie jest to przypadkowem, że po za względami osobistymi, po za interwencyą wybitnych we Wiedniu osobistości, tkwi jeszcze jakaś przyczyna głębsza a tę upatruję w zakorzenionej w Banku austro-węgierskim niechęci do akredytowania rolnictwa w dziale kredytu wekslowego.

Nie śmiałbym tego tak stanowczo twierdzić, gdyby nie to, że w piśmie Banku adresowanym właściwie do Wysokiego Sejmu będącem odpowiedzią na memoryały i petycye

w sprawie Bankn do Sejmu wnoszone, w piśmie tem, które jest treści polemicznej ale ostatecznie wypowiada część programu Banku, wypowiada z uczczenia godną szczerością swoje w tej mierze zapatrywanie, a pismo to rozesłał Bank oczywiście nie w innym celu, jak tylko, aby nas poinformować jakie są jego przekonania i czego się od niego spodziewać można.

Pominę wycieczki treści polemicznej jako do rzeczy nienależące, ale pozwolę sobie jeden ustęp z tego pisma odczytać, za upoważnieniem p. Wice-marszałka, w którym to ustępie Bank całkiem otwarcie wypowiada, że w zasadzie jest stanowczo przeciwnym udzielaniu kredytu rolnikom. Jeżeli zatem zdarza się, że udzielany bywa kredyt wekslowy rolnikom w Banku austro-węgierskim, to dzieje się to quasi per ab usum gdyż według zasady Banku żaden weksel rolnika przystępu do kasy bankowej mieć nie powinien. Ażebym nie pomylił się w cytacie odczytam go w dosłownym przekładzie (czyta):

„Właściciele ziemscy — (mówi): są słowa rzeczonej publikacyi — (czyta): którzy wyłącznie rolnictwem się zajmują, są Bankowi najczęściej nieznani — nietylko pod względem stosunków majątkowych i rzetelności, ale nawet z nazwiska. Nie ma co do nich tej możności poinformowania się dokładnego lub choćby tylko zbadania prawdziwości podpisu, jak przy firmach kupieckich. Jeżeli zatem akcept takiego rolnika zostaje przedłożonym do eskontu, choćby nawet przez zamożne i godne kredytu Towarzystwo, Bank nie ma innego wyboru, jak weksel taki odrzucić, gdyż Towarzystwo liczy się tylko za jeden podpis wekslowy, a brak jeszcze drugiej osoby jako wypłacalnej Bankowi znanej“.

„To wymaganie drugiego, z wypłacalności znanego podpisn ma tę konsekwencyę, że stowarzyszenia złożone z rolników w rzadkich tylko wypadkach mogą korzystać bezpośrednio z kredytu bankowego, lecz potrzebują znowu pośrednictwa firmy uzdolnionej do kredytu, aby pośrednio mieć udział na kredycie bankowym“.

(mówi): Z taką bezwzględnością wyklucza rzeczone pismo Banku od udziału na kredycie wekslow:m akceptu rolników, a tylko tym rolnikom wyjątkowo przyobiecuje łagodniejsze traktowanie, którzy zajmują się także przemysłem rolniczym, którzy mają gorzelnie, browary i t. p., przyczem zauważa, że stosunki takich rolników stają się więcej znane w skutek transakcyi z firmami kupieckiemi. Odczytując to z programową stanowczością wygłoszone zapatrywania Banku, które trudno uważać za co innego jak za publikacyę oficyalną, gdyż podpisaną jest przez generalnego sekretarza Banku p. Leonhardta, doznaje się uczucia przykrego a nawet upokarzającego, przykrego, bo widzimy z jaką niechęcią jest w Banku nasz stan rolniczy traktowany, upokarzającego, bo niestety przyznać musimy, że nie jest w naszej mocy wpłynąć na zasadniczą w tym kierunku zmianę.

Najważniejszy zatem dział produkcyi w kraju uważany jest przez Bank jako w zasadzie nie kwalifikujący się wcale do kredytu wekslowego. Zarząd Banku twierdzi, że właściciel ziemski nawet z nazwiska jest nieznany, a nie powiada na czem ta trudność poinformowania się o stosunkach właścicieli ziemskich polega.

Rozumie się samo przez się, że tu nie ma mowy o wekslach włościańskich, gdyż żadne Towarzystwo z wekslem chłopskim do Banku się nie zgłasza, jest tu zatem mowa tylko o wekslach właścicieli większych posiadłości ziemskich. Czyliż jestto istotnie tak trudnem poinformować się o wartości kredytowej właściciela ziemskiego, czy księgi hipoteczne nie dają lepszego wyjaśnienia jak rejestra handlowe?

Przecież w rejestrze handlowym nie ma nic innego jak tylko nazwisko osoby prowadzącej handel, sposób w jaki się podpisuje, a czasem także odwołanie się na jakiś kontrakt spółkowy lub układ posagowy; o długach kupieckich w rejestrze handlowym wzmianki nie ma. Przeciwnie księga hipoteczna daje całkiem jasny obraz stanu majątkowego, tak pod względem obszaru jak i pod względem zobowiązań hipotecznych. Zresztą jeżeli już pp. naczelnicy filii bankowych nie mają dokładnych wiadomości o stosunkach rolników, to cóż łatwiejszego, jak przez przybranie cenzorów ze stanu rolniczego zabezpieczyć się przeciwko jakiemukolwiek niebezpieczeństwu nadużyć kredytu ze strony właścicieli ziemskich.

Tego wszystkiego centralny zarząd Banku nie uznaje i tylko kupieckie weksle jako odpowiednie do eskontu uważa; podpis stowarzyszenia zaliczkowego uważa jako jedyny podpis, a weksel rolnika jako opatrzony tylko jednym podpisem podającego Towarzystwa uważa za niedostateczny, gdyż drugiego podpisu t. j. akceptu rolnika, wcale nie uznaje.

Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że w zarządach filialnych i w gronach cenzorów Banku może nie z tą surową bezwzględnością jest traktowany kredyt rolniczy, i właśnie zdawało się, że przez powolne wprowadzanie weksli rolników, za pośrednictwem owych kantorów pomocniczych, może nie od razu, nie przełamując zasady, ale powoli nakłaniając się do wymogów kraju, istotnie Bank wejdzie na to pole, na którem chcielibyśmy go widzieć. Jeżeli jednak takie zasady bywają publicznie wygłaszane, a przytoczone przezemnie dwa fakta wykazują, że poważne, przez rolników założone i administrowane instytucye, nie mogą mieć pierwszeństwa przed całkiem nieznaną firmą kupiecką, gdy chodzi o poruczenie zastępstwa Banku, to przyznać potrzeba, że gdyby tak dalej postępować miano, pożytek ztąd dla kraju naszego byłby bardzo problematyczny; skorzystaliby ci, którzy i dziś mają w kasach bankowych otwarty kredyt wekslowy, a nie uzyskaliby nie ci, którzy potrzebują kredytu i którzy mają prawo domagać się tego.

Mniemam jednak, że jeżeli zarząd Banku tak kategorycznie i bezwzględnie, motywując to nawet jakiemiś zasadami umiejętności bankowej, — tak daleko idzie ta publikacya — odsuwa rolników od korzystania z kredytu wekslowego, to jest obowiązkiem Rządu choćby tylko w interesie zachowania nienaruszonej siły podatkowej, wpłynąć na Bank, ażeby sprawiedliwszym zapatrywaniom dał miejsce.

Spodziewam się, że Wysoka Izba raczy wniosek mój w uchwałę zamienić, a pod względem formalnym wnoszę odesłanie go do komisyi bankowej. (Liczne brawa).

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Skałkowskiego co do odesłania tej sprawy do komisyi bankowej, zechce rękę podniaść. (Większość.) Przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1885. (**Aleg. 78.**)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

(JW. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Sprawozdawca p Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 78.)

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Odczytam więc tylko ze sprawozdania mojego ważniejsze wyniki zamknięcia rachunków za r. 1885. i wnioski ostateczne. Przedewszystkiem nadmienię, że wskutek pożądanej reformy, wykonanej na żądanie komisyi budżetowej, przedłożone w r. b. przez Rząd zamknięcie rachunków jest przejściowem, i obejmuje naprzód oddzielny dodatkowy wykaz wydatków i dochodów uskutecznionych i pobranych na poczet zaległych należytości z roku 1884., od 1. Stycznia do końca Marca 1885 r., nieobjętych przedłożonem w r. z. zamknięciem rachunków za rok 1884.; następnie zaś zawiera właściwe a zupełne zamknięcie rachunków za cały rok budżetowy 1885., w którem wykazane są dochody pobrane i wydatki uskutecznione od 1. Stycznia do końca Grudnia 1885 r. na poczet należytości bieżących, a od 1. Stycznia do końca Marca 1886 r. na poczet zaległości z 1885 r. (czyta)

„Tak ów dodatkowy wykaz dochodów i wydatków na rok 1884., jak i zamknięcie rachunków za rok budżetowy 1885., przedstawiają wyniki bardzo korzystne, bo znaczne przewyżki dochodów nad wydatki we wszystkich trzech funduszach indemnizacyjnych.“

(mówi) I tak przeglądając ten dodatkowy wykaz dochodów i wydatków za rok 1884. pobranych i uskutecznionych w pierwszym kwartale 1885 r., widzimy, iż w funduszu wschodnio-galicyjskim (czyta:) ogół wydatków uskutecznionych dodatkowo od 1. Stycznia do końca Marca 1885 r. na poczet roku 1884. wynosił 453.809 zł. 88 ct. Ponieważ zaś dodatkowo dochody pobrane od 1. Stycznia do końca Marca 1885 r. za rok 1884. wynosiły 721.465 zł. 33 ct., przeto przewyżka dochodów nad wydatki, czyli pozostałość z rachunków z r. 1884 wynosiła rzeczywiście 267.655 zł. 44 ct.

(mówi) W funduszu indem. zachodnio-galicyjskim wydano dodatkowo od 1. Stycznia do

końca Marca 1885 r. (czyta) na poczet wydatków 1884 r. 229.166 zł. 96 ct. Ponieważ zaś wpłynęło do dochodów funduszu zachodnio-galicyjskiego od 1. Stycznia do końca Marca 1885. na poczet dochodów 1884 r. 239.442 zł. 62 ct., przeto przewyżka dochodów nad wydatki czyli pozostałość z rachunków 1884 roku funduszu zachodnio - galicyjskiego wynosiła rzeczywiście 10.275 zł. 66 ct.

(mówi) W funduszu indem. krakowskim (czyta): porównawszy te dodatkowe dochody i wydatki pobrane i uczynione na poczet r. 1884. do Marca r. 1885. okazuje się przewyżka dochodów nad wydatki w kwocie 26.149 zł. 25 ct. Ponieważ zaś zamknięcie rachunków za r. 1884. doprowadzone do końca Grudnia owego roku, a przedłożone Sejmowi w r. z., wykazało przewyżkę dochodów nad wydatki z końcem Grudnia 1884 r. w kwoeie 10.347 zł. 94 ct., przeto ogółem pozostałość z rachunków 1884. w funduszu indem. krakow. wynosiła 36.896 zł.

(mówi) Przeglądając znów sprawozdanie nasze o właściwem zamknięciu rachunków za rok budżetowy 1885., widzimy korzystniejsze jeszcze rezultaty. Albowiem (czyta) „jeżeli ogół wydatków rzeczywistych funduszu indem. wschodnio-galicyjskiego w 1885 r., wynoszący 3,409.903 zł. 65 ct., porównamy z ogółem rzeczywistych dochodów za tenże rok wynoszących 3,631.501 zł. 68 ct., widzimy, że po pokryciu wszystkich wydatków dochodami, pozostała przewyżka dochodów wynosi 221.598 złr. 2 ct. Tę pozostałość z rachunków w roku 1885. funduszu wschodnio-galicyjskiego wraz z wykazaną na początku tego sprawozdania pozostałością z rachunków 1884 r. w tymże funduszu wschodnio - galicyjskim, wynoszącą 267.655 zł. 44 ct., razem 489.253 zł. 46 ct. użyto na pokrycie wydatków tegoż funduszu wschodnio-galicyjskiego w pierwszym kwartale 1886 roku, zaczem wpłynęły dochody właściwe tegoż roku, jak to nam przedstawia dołączony do zamknięcia rachunków wykaz obrotu kasowego w pierwszym kwartale 1886 r. a wykaże ostatecznie zamknięcie rachunków za ów rok 1886.

(mówi) Co do funduszu indem. zachodnio-galicyjskiego, jeżeli ogół rzeczywistych wydatków za rok 1885. (czyta) za 1885 r. wynoszący 1,978.340 zł. 49 ct., porównamy z ogółem rzeczywistych dochodów, które uczyniły sumę 2,065.023 zł. 9 ct., widzimy, iż nietylko dochodami pokryto wszystkie wydatki, ale pozostała przewyżka dochodów 86.682 zł. 60 ct. Jeżeli do tej przewyżki dochodów czyli pozostałości z roku 1885. dodamy wykazaną wyżej pozostałość z rachunków z r. 1884. funduszu zachodnio-gal. w kwocie 10.275 zł. 66 ct., okazuje się, że fundusz indemnizacyjny zachodnio-galicyjski miał w z tych dwóch lat 1884. i 1885., łączną pozostałość 96.958 zł. 26 ct., którą użyto na pokrycie wydatków tegoż funduszu w pierwszym kwartale 1886 roku, zaczem wpłynęły dochody należne w tym roku 1886., jak to okazuje wykaz obrotu kasowego w tym pierwszym kwartale r. z.

(mówi) Co do funduszu indem. krakowskiego (czyta): Fundusz ten miał w 1885 rokn rzeczywiście dochodu ogółem 208.695 zł. 44 ct. wydał zaś w owym roku ogółem 170.062 zł. 41 ct., przeto nietylko pokrył wszystkie wydatki swoimi dochodami, ale pozostała przewyżka dochodów nad wydatki czyli pozostałość z raehunków z roku 1885. w kwocie 38.633 zł. 03 ct. Ponieważ zaś wykazaliśmy wyżej, że przewyżka dochodów czyli pozostałość z rachunków z 1884 roku wynosiła 36.497 zł. 19 ct., przeto razem te pozostałości z rachunków 1884 i 1885 roku wynosiły w funduszu krakowskim 75.130 zł. 22 ct., a chociaż część tej sumy, mianowicie 25.552 zł. 28 ct. użył fundusz na pokrycie wydatków w pierwszym kwartale 1886 roku zanim wpływały dochody właściwe na ów rok, jednak jeszcze z końcem Marca 1886 roku pozostawał zapas kasowy w sumie 49.577 zł. 93 ct., którego część obrócono później na zakupno obligacyj na własność funduszu.

Przedłożone przez Rząd zamknięcie rachunków wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych za rok 1885. roztrząśnione przez nas powyżej, wykazało, iż dodatek indemnizacyjny pobierany w 1885 roku w całej Galicyi bez Krakowskiego w wysokości 31½ centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, przyniósł 2,972.765 zł. 34 ct., przeto jeden cent dodatku indemnizacyjnego przyniósł z całej Galicyi bez Krakowskiego, rzeczywiście dochodu w 1885 roku 94.373 zł. 50 ct. Zważywszy zaś, że w Krakowskiem pobierany dodatek indemnizacyjny w wysokości 22 centów do każdego złotego całej należytośei podatków bezpośrednich, przyniósł dochodu 206.254 zł. 51 ct., przeto

jeden cent dodatku indem. przyniósł z Krakowskiego rzeczywiście dochodu w 1885 r. 9.375 zł. 20 ct. Zatem jeden cent dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, przyniósł rzeczywiśsie z całej Galicyi i Krakowskiego w 1885 roku 103.748 zł. 70 ct.

Ostateczny wniosek komisyi budżetowej co do zamknięcia rachunków indemnizacyjnych brzmi jak następuje;

Przedłożyliśmy więc Wysokiemu Sejmowi szczegółowe sprawozdanie z zamknięcia rachunków za r. 1885. wszystkich trzech funduszów in demnizacyjnych, którymi dotychczas zarządza c. k. Rząd, i z ich stanu z końcem roku wspomnionego. Jednak zważywszy, że Wysoki Sejm nie załatwił i nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia Rząd Wysokiemu Sejmowi od 1871 r., zaś poprzednich zamknięć rachunków nie przedłożono Wysokiej Izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknięć rachunkowych teraz przedstawionych nie można ani należycie zbadać, ani stanowczo załatwić.

Zważywszy powtóre, że Wysoki Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze rozpoznanie rachunków i w ich załatwienie z tego także powodu, iż skarb państwa rości sobie z tych rachunków pretensye do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może, — pozostaje komisya budżetowa na temże samem stanowisku wobec zamknięcia rachunków za r. 1885. i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za r. 1885, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosa? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Komisya wnosi (czyta):

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za r. 1885., a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi nn poprzednich sesyach sejmowych.

Kto się z tym wnioskiem komisyi budżetowej zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei oastępuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za r. 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych. **(Aleg. 79.)**

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 79.)

(Głosy.) Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

(Rezolucya.)

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zarządził ścisłe zbadanie tak obecnego stanu administracyi folwarku Czernichowskiego jak i powodów powyższego przekroczenia, obmyślił środki zaradcze i o wyniku dochodzeń zdał sprawę Sejmowi przy sprawozdaniu z czynności w roku przyszłym.

(Uchwała.)

Kwota 5.854 zł. z poz. 58 b) przez Wydział krajowy z rachunków r. 1885. wydzielona i do depozytu r. 1886. przeniesiona, ma być napowrót odprowadzona do rachunku r. 1885. i stanowić pozostałość z rachunków tego roku.

(Uchwała *A.)*

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za r. 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych.

(Uchwała *B.)*

Absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszów ze skarbu krajowego uposażonych za r. 1885., obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków

funduszu szkolnego krajowego za r. 1885. z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutoryum nie podpada kwota 6.090 zł. wydana przez Radę szkolną krajową tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków funduszów szkolnych okręgowych w r. 1885.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Korzystam z prawa, jakie mi przysługuje przy debacie jeneralnej, ażeby Szanownemu sprawozdawcy położyć jedno zapytanie. Przed chwilą z ust Szanownego sprawozdawcy komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1885. dowiedzieliśmy się, że jeden cent dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich przyn:ósł z całej Galicyi i Krakowskiego w 1885 r. 103.748 zł. 70 ct.

Ze sprawozdania komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1885. funduszu krajowego oraz funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych dowiadujemy się, że wydatność centa wynosiła w roku 1885. tylko kwotę 97.521 zł. Z tego powodu pozwalam sobie zapytać Szanownego p. sprawozdawcę, zkąd ta tak znaczna różnica powstała co do wydatności jednego i tego samego centa prawie na jeden i ten sam podatek w r. 1885. nałożonego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Od kilku lat wykazuję corocznie, iż dochód z jednego centa dodatku krajowego jest mniejszy od dochodu z jednego centa dodatku indemnizacyjnego, chociaż podstawy poboru jednego i drugiego dodatku powinny być jednakowe, ale nie są istotnie jednakowe. Mówię: powinny być jednakie, bo Wysoki Sejm uchwala w ustawach finansowych zatwierdzonych przez Monarchę, aby tak dodatek indemnizacyjny. jak i dodatek krajowy pobierać od całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich państwowych. Gdy więc podstawa poboru obu dodatków powinna być jednakowa, przeto także jednaki powinien być wynik poboru, to jest dochód z jednego centa dodatku krajowego i z jednego centa dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich powinien być taki sam. Ponieważ zaś tak nie jest, bo n. p. w 1885 r. jeden cent dodatku indemnizacyjnege przyniósł dochodu 103.000 zł., a jeden cent dodatku krajowego 97.000 zł. (pomijam już setki przytaczając te cyfry), a w r. 1884 różnica była jeszcze większą, — przeto albo pobór podatków odbywa się nieprawidłowo, albo zamknięcia rachunków co do dochodżw z dodatku krajowego obejmują inny okres czasu, niż zamknięcia z rachunków co do dochodów z dodatku indemnizacyjnego, albo też pobór podatku indemnizacyjnego odbywa się na szerszej podstawie. Mojem zdaniem wszystkie trzy powody istnieją i sprawiają wykazaną różnicę między dochodem z 1 centa, dodatku krajowego a dodatku indemnizacyjnego. Poprzednie zamknięcia rachunków z dochodów z dodatku indem. nie obejmowały właściwego całego roku budżetowego, z którego składano rachunki i dopiero na kilkakrotne żądanie komisyi budżetowej pierwsze teraz złożono zamknięcie rachunków indem. za rok 1885, obejmuje wydatki i dochody za cały ów rok budżetowy, jak to wykazałem w sprawozdaniu naszem o tem zamknięciu rachunków, t. j. dochód z należytości bieżącej dodatku indemnizacyjnego, policzonej od 1 Stycznia do 31. Grudnia 1886. r. i dochód z zaległości tegoż dodatku za rok 1885, spłaconej od 1. Listopada do końca marca 1886. r. Czy z takiego samego okresu czasu, t. j. z całego roku budżetowego 1885. pobierany przez rządowe urzę- podatkowe dodatek krajowy należny za ów rok, tak tytułem należytości bieżącej jak i zaległości — przyniósł sumę dochodów wykazaną zamknięciem rachunków krajowych? czy przeciwnie suma ta obejmuje tylko dochód z należytości bieżącej dodatku krajowego pobranej od 1 Stycznia do 31 grudnia 1885 r.? — powinien to zbadać Wydział krajowy. Jeżeli dodatek krajowy pobrany był prawidłowo przez urzędy podatkowe za cały rok budżetowy 1885. r., w takim razie rzeczywisty dochód z dodatku tego winien być w takim stosunku do rzeczywistego dochodu z podatków państwowych bezpośrednich jak 30 do 100.

Drugim powodem tego, iż dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego jest większy, niż dochód z 1 centa dodatku krajowego jest nie prawidłowe przez urzędy podatkowe przez urzędy podatkowe rozrachowywanie kwot płaco-

nych przez podatkujących na poczet podatku i obu dodatków; wskutek czego zaległości w dodatku krajowym są większe niż w dodatku indemnizacyjnym i w podatkach. Gdy podatkujący składa w urzędzie podatkowym taką kwotę na podatek i dodatki, która całej należytości podatku i obu dodatków nie pokrywa, wówczas urząd podatkowy, zamiast rozrachować ją ściśle według stosunku, aby na każdy złoty wzięty na podatek, wziął zaraz na dodatek krajowy i dodatek indemnizacyjny ilość centów oznaczoną przez ustawę finansową krajową, bierze najprzód taką część złożonej przez podatkującego kwoty na podatek, aby cała należytość podatkowa była pokrytą, następnie na dodatek indemnizacyjny a potem dopiero na dodatek krajowy, taką niedostateczną resztą jaka zostanie. Wskutek tego zaległość dodatku krajowego jest stosunkowo większą niż zaległość podatku. Wykazałem to przed kilku laty przytaczając z tej trybuny kilkadziesiąt przykładów, że przy odpisywaniu zaległych podatków i dodatków, odpisano niestosunkowo więcej dodatku krajowego niż podatkowego, bo zaległość w dodatku krajowym była większą. Trzecim powodem, iż każdy cent dodatku indemnizacyjnego daje większy dochód, niż każdy cent dodatku krajowego jest to, że faktycznie podstawa poboru dodatku indemnizacyjnego jest większą, niż podstawa poboru dodatku krajowego. Już w r. z., gdy na żądanie komisyi budżetowej badaliśmy tę sprawę wraz z reprezentantem urzędu podatkowego i z reprezentantem Wydziału krajowego, przekonaliśmy się o tej różnicy w podstawie poboru obu dodatków. Dodatek indemnizacyjny pobierają urzędy podatkowe od należytości podatku domowo-czynszowego przypadającej na domy nowo zbudowane a uwolnione od spłaty tego podatku. Zaś dodatku krajowego nie pobierano nietylko od tej należytości podatku czynszowo-domowego przypadającej na domy uwolnione od tego podatku; ale nawet nie pobierano (wskutek niewłaściwego zrozumienia ustawy krajowej) dodatku krajowego od ekwiwalentu płaconego skarbowi państwa z tych domów uwolnionych od podatku czynszowo-domowego. Dopiero w 1885. r. Sejm objaśniając swoją ustawę nakazał aby od tego ekwiwalentu spłaconego skarbowi państwa, spłacono także dodatek krajowy. Lecz ten podatek państwowy, nazwany ekwiwalentem jest niewielki, a dodatek krajowy 30centowy do każdego złotego całej należytości podatku tego państwowego „ekwiwalentem“ zwanego, wynosi zaledwie około 6.000 zł.; przeto samo niepobieranie w latach przed 1886 r. dodatku krajowego od tego ekwiwalentu nie może tłómaczyć całej różnicy między dochodem z dodatku krajowego a dochodem z dodatku indemnizacyjnego.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Z wyczerpującej przemowy poprzedniego mowcy widać, że uwaga, którą podniosłem była słuszną. Jakkolwiek różnice do pewnego stopnia niezawodnie są uregulowane, to jednak mnie się zdaje, że w tak ważnej sprawie Wysoka Izba musi mieć jasną i dokładną świadomość rzeczy i dlatego pozwalam sobie postawić następującą rezolucyę (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najściślej zbadał przyczyny powtarzącej się ciągle różnicy w wydatności centa pobieranego od wszystkich podatków bezpośrednich w kraju, która jest większą na rzecz funduszu krajowego i zdał sprawę na następnej sesyi sejmowej“.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. Sprawa poruszona rezolucyą p. hr. Koziebrodzkiego różnicy wytatności centa podatku indemnizacyjnego, a podatku krajowego, od dłuższego czasu jak już p. Chrzanowski zauważał, zajmuje uwagę komisyi budżetowej. Już od lat czterech komisya budżetowa zwracała baczną uwagę na tę corocznie powtarzającą się różnicę. Przed 4 laty różnica ta była daleko znaczniejszą, bo dochodziła do 10.000 zł. wydatności jednego centa.

Badając tę sprawę, o ile na to czas pozwalał, bo przy krótkości czasu trwania sesyi sejmowej i konieczności załatwienia budżetu krajowego, komisya budżetowa, to każdy przyzna, nie ma dostatecznie wolnego czasu do ścisłego i gruntownego zbadania tej sprawy, owoż badając ją, doszła komisya do rezultatów następujących:

Dwie są przyczyny tej różnicy wydatności centa dodatków do podatków państwowych. Pierwsza przyczyna leży w tem, że są podatki pań-

stwowe, od których pobierają się dodatki indemnizacyjne, a nie pobierają dodatki na rzecz funduszu krajowego.

Już p. Chrzanowski wspomniał o 5% podatku dochodowym w zastępstwie podatku czynszowo-domowego od domów nowo zbudowanych. Będę miał honor później wskazać Wysokiej Izbie, że są jeszcze i inne podatki, od których pobiera się dodatki indemnizacyjne, a dodatków krajowych nie pobiera się. Główna jednak przyczyna leżała dawniej w owem nadużyciu, jakie wkradło się było do manipulacyi urzędów podatkowych. Czy to w braku ścisłej instrukcyi, czy też nie trzymając się instrukcyi, urzędy podatkowe pozwalały sobie przy rozrachowaniu kwot przez kontrybuentów na poczet podatków składanych, brać więcej na podatek państwowy i na podatek indemnizacyjny, a mniej na krajowy Abusus ten jednakowoż został, jeżeli nie zupełnie usunięty, to przynajmniej znacznie ograniczony, bo różnica wydatności centa zmniejszyła się z 10.000 zł. na 6.000 zł.

Cyfry te wykazują, że ta przyczyna, albo zupełnie ustać musiała lub też w znacznej części została usuniętą. Jak nas ze strony Namiestnictwa zapewniano, dzieje się obecnie tak, że podług klucza dostarczonego wszystkim urzędom podatkowym, wszelkie kwoty, jakie wpływają z tytułu i na poczet podatków, bywają co miesiąc rozdzielane na podatki państwowe, dodatki indemnizacyjne i krajowe. Jeżeli porównamy, że zamknięcie rachunków funduszu indemnizacyjnego ze sprawozdaniem komisyi, a zamknięcie rachunków funduszu krajowego okaże się, że różnica wydatności centa wynosi w roku 1885. 6.227 zł., ponieważ według obrachunku pana referenta indemnizacyjnego wynosi wydatność jednego centa 103.748 zł., a według mego obrachunku opartego na sprawozdaniu Wydziału krajowego wydatność ta w funduszu krajowym wynosi tylko 97.521 zł.

Komisya, jak powiedziałem, przez kilka lat badała, te corocznie powtarzające się różnice nawet w zeszłym roku był wysadzony podkomitet, który sprawę tę studyował, pewne różnice wynajdywał, ale koniec końców ostatecznie sprawa ta wyjaśnioną nie jest i dlatego komisya z tą sprawą przed Wysoki Sejm dotychczas nie przyszła, bo nie umiała i nie mogła wykazać dokładnie w czem leży przyczyna tej różnicy.

Na jedną jeszcze okoliczność muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Wykazy podane nam przez Wydział krajowy, tak w zamknięciu rachunków za rok 1885.. jak i w preliminarzu na rok 1887. obejmują w jednem i drugiem przedłożeniu tak cyfry sprawdzonej należytości podatków państwowych za rok 1885. jak i rzeczywistą wynikłość to jest kwoty, które wpłynęły rzeczywiście za rok 1885. tytułem podatku państwowego. Te cyfry są oparte na wykazach kwartalnych urzędów podatkowych. Pan referent indemnizacyjny wykazał nam, że jeden cent dodatku indemnizacyjnego czyni 103.748 zł., czyli że państwowy powinien był wynosić 10,374.800 zł. Tymczasem podatek państwowy rzeczywiście pobrany za rok 1885. czyni według przytoczonych powyzej wykazów Wydziału krajowego tylko 10,210.505 zł.

Pozwoliłem sobie powyższą uwagę, aby wskazać szanownym panom, z jakiemi trudnościami połączone jest badanie i studyowanie tej sprawy i że czas wymierzony naszym obradom i zadanie jakie komisya budżetowa ma prócz tego do spełnienia, uniemożliwia nam gruntowne zbadanie poruszonej sprawy.

Przy ocenie wysokości podatków i wydatności centa dodatku, trzy momenta właściwie należałoby brać pod rozwagę t. p. przypis podatku, następnie sprawdzoną należytość, a ostatecznie wynikłość właściwą.

Co do pierwszego momentu t. j. przypisu podatku nie chcę o nim mówić, bo wszyscy wiemy z doświadczenia, że ten przypis odbywa się zupełnie dowolnie i że na żadnych postawach nie jest oparty. Ale zdawałoby się, że sprawdzona należytość już jest cyfrą dającą pewną podstawę.

Otóż, jeżeli weźmiemy pod bliższy rozbiór sprawdzoną należytość, to takowa podług przedłożonego zamknięcia rachunków funduszu indemnizacyjnego wynosiła za rok 1885. zł. 10,840.29 zł. podczas kiedy w przytoczonych powyżej wykazach przedłożonych przez Wydział krajowy ta sprawdzona należytość podatku państwowego za tensam rok wynosiła tylko odnośnie do dodatków krajowych 10,375.565 zł., czyli sprawdzona już należytość podatków państwowych odnośnie do funduszu indemnizacyjnego była większą o 465.364 zł. reńskich to jest na jeden cent o 4.653 zł.

Naturalnie, że komisya budżetowa i w roku bieżącym starała się dojść, skąd powstaje ta różnica sprawdzonej należytości odnośnie do jednego i drugiego funduszu.

Przyczyna ta poniekąd wyjaśnioną zosłała. Mamy bowiem dwie pozycye podatków państwowych, od których dodatek krajowy nie jest pobierany, a są one wymienione na stronicy 89 sprawozdania o budżecie krajowym na rok 1887., a mianowicie nie podlegają poborowi podatków krajowych podatek od płac urzędników w kwocie 50.935 zł. i podatek od procentów obligacyj w kwocie 309.005 zł. Jeżeli te 2 sumy dodamy, otrzymamy różnicę należytości podatku odnośnie do funduszu krajowego i funduszu indemnizacyjnego 359.940 zł. Jeżeli tę kwotę odejmiemy od kwoty wskazanej powyżej, 465.364 zł. stanowiącej różnicę między sprawdzoną należytością podatku państwowego odnośnie do funduszu indemnizacyjnego i krajowego. to pozostanie kwota 105.424 zł., czyli od jednego centa 1.054 zł. jako różnica dotychczas niewytłumaczona pomimo uwzględnienia powyżej przytoczonych powodów i przyczyn.

Trzecim najważniejszym momentem przy ocenianiu wydatności centa dodatków jest wynikłość rzeczywista. Jeżeli z tego punktu widzenia będziemy badać sprawę przez p. hr. Koziebrodzkiego poruszoną, otrzymamy cyfrę różnicy inną, odmienną od cyfry powyżej podanej.

Zestawienie rzczywistego wyniku ra rok 1885. podług tego samego wykazu, dostarczonego nam przez Wydział krajowy, wykazuje wynikłość rzeczywistą podatków państwowyeh, od których dodatek krajowy powinien być ściągany w kwocie 9,850.565 zł.. czyli jeden cent dodatku krajowego powinien był wynosić 98.505 zł. 65 ct. Wynikłość zaś, jak zamknięcie rachunków dodatku krajowego wykazuje, wynosi 2,925.650 zł., czyli żo 1 cent dodatku krajowego czynił tylko 97.521 zł., a różnica wynosi ogółem kwotę 29.515 zł· czyli na 1 ct. 984 zł. W takim stanie rzeczy naturalnie, że ze stanowiska referenta Komisyi budżetowej nie moge nic mieć przeciw temu, ażeby wezwać Wydział krajowy, aby on, urzędując przez rok cały i mając odpowiednie i potrzebne po temu siły fachowe, tę sprawę zbadał.

Pozwolę sobie jednak jeszcze jedną zrobić uwagę: Wspomniałem powyżej, że są dwie pozycye podatków państwowych, od których dodatek krajowy nie jest pobierany, a mianowicie: podatek dochodowy od płac urzędników i podatek od procentów od obligacyi w kwocie ogólnej 359.940 zł. Ponieważ nie są nam znane przyczyny i prawne uzasadnienie tych wyjątków, przeto pozwalam sobie rezolucyę Szan. p. hr. Koziebrodzkiego uzupełnić dodatkiem, aby wezwać Wydział krajowy, by zbadał naturę i uprawnienie tych wyjątków, dlaczego od pozycyi przytoczonych powyżej, a uwidocznionych na str. 89. preliminarza na rok 1887. dodatek krajowy nie bywa pobierany, i żeby na przyszłej sesyi sejwowej rezultaty swoich badań nam przedłożył.

JW. hr. Marszałek Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

(Głosy).

Dyskusya już zamknięta.

P. Chrzanowski. Jest jeszcze dodatek p. Dr. Goldmanna. Ponieważ dostojny p. Marszałek zapytał, czy żąda kto głosu, zgłosiłem się do słowa. Jeżeli jednak dyskusya zamknięta, więc naturalna, że nie proszę o głos, a jeżeli nie zamknięta, nie zrzekam się głosu. (Wesołość).

JW. hr. Marszałek. Czy p. Chrzanowski żąda jeszcze głosu?

P. Chrzanowski. Już nadmieniłem, że proszę o głos, jeżeli dyskusya nie została zamkniętą, a zrzekam się, jeżeli jest zamkniętą. Czynię zaś to dlatego, ponieważ postawiony został dodatek, który przez Wysoką Izbę przyjęty został.

JW. hr. Marszałek. Skoro sprawozdawca już przemawiał, to uważać należy dyskusyę za zamkniętą, gdyż sprawozdawca ma głos ostatni.

Na żądanie jednak Szanownego posła. mogłaby Wys. Izba dyskusyę na nowo otworzyć.

(Głosy). Otworzyć dyskusyę na nowo nad postawionym dodatkiem.

(Głosy). Nie potrzeba.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. Przystąpimy do głosowania najpierw nad uchwałą A. Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie dotyczącej uchwały.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta).

(Uchwała A).

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za r. 1885. funduszu

krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadze, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie uchwały B.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

(Uchwała B).

Absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszów ze skarbu krajowego uposażonych za r. 1885., obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za r. 1885. z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutoryum nie podpada kwota 6.090 zł., wydana przez Radę szkolną krajową tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków funduszów szkolnych okręgowych w r. 1885.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem odczytanej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Na str. 19. jest jeszcze uchwała, którą pozwolę sobie odczytać. (Czyta).

(Uchwała).

Kwota 5.854 zł. z poz. 58 b przez Wydział krajowy z rachunków r. 1885. wydzielona i do depozytu r. 1886. przeniesiona, ma być napowrót odprowadzona do rachunku r. 1886. i stanowić pozostałość z rachunków tego roku.

Kto się z tą uchwałą zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Teraz jest jeszcze jedna rezolucya na str. 15., odnosząca się do administracyi folwarku w Czernichowie (czyta).

(Rezolucya).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zarządził ścisłe zbadanie tak obecnego stanu administracyi folwarku Czernichowskiego, jak i powodów powyższego przekroczenia, obmyślił środki zaradcze i o wyniku dochodzeń zdał sprawę Sejmowi przy sprawozdaniu z czynności w roku przyszłym.

Kto się z tą rezolucyą zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Są tedy wszystkie wnioski przyjęte. Oprócz tego jest rezolucya Władysława hr. Koziebrodzkiego, do której sprawozdawca dodał poprawkę.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. P. hr. Koziebrodzki zgodził się na moją poprawkę.

JW. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanio rezolucyi wraz z poprawką p. Goldmanna.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wytoki Sejm raczy ucwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najściślej zbadał przyczyny powtarzającej się ciągle różnicy w wydatności centa pobieranego od wszystkich podatków bezpośrednich w kraju, która jest większą na rzecz funduszu indemnizacyjnego a mniejszą na rzecz funduszu krajowego, również aby zbadał przyczynę i uzasadnienie, dla czego od dwóch kategoryi podatku dochodowego, mianowicie od płac urzędników i od procentów od obligacyi, dodatki krajowe pobierane nie są, i zdał sprawę z rezultatu swoich badań na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej rezolucyi wniesionej przez p. hr. Wład. Koziebrodzkiego wraz z uzupełnieniem p. sprawozdawcy, na które wnioskodawca się zgodził, kto więc jest za przyjęciem całej rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiołka Wulka Torebska o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z niej samoistnej gminy. (**Alegat 80**).

Sprawozdawca p. Leniński ma głos.

Sprawozdawca p. Leniński (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 80).

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie konkluzyi.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta).

„Komisya administracyjna wnosi przeto zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod ·/. projekt ustawy:

Ustawa
z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbii w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z tej osady gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Osada Wulka Turebska wyłącza się ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i ma odtąd stanowić samoistną gminę.

Art. II.

Rozgraniczenie między temi gminami tworzy granica katastralna między parcelami katastralnemi: 293 a 1142. — 1141 a 1142—1144 a 1140 — 20 a 283 i 284 — 282 a 284, 285 i 280 — 281 a 276 — 20 a 275 — 272 i 271 — 268 a 269 i 267 — 20 a 266 — 263 a 266 — 264 a 266 — 265 i 251 a 314 — 316 a 315 — 313 i 319 a 315 — 321 a 311 i 322 — 344, 341 i 337 a 2935 — 337 a 332 — 336 a 338 — 350 a 338 — 352, 356, 353, 355, 354 i 783 a 2965 — 783 a 778 — 780 i 782 — 421 a 773 — 433 a 750, 749 i 735 — 432 a 734 — 438 a 733 — 439 a 733 i 732 — 3058 a 622 — 621, 620, 614 i 2958 — 450 a 451 — 459 i 460 a 458 — 465 a 455 i 555 — wreszcie 466 a 455.

Art. III.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyj gminnych w Turbii i Wulce Turebskiej — pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystąpimy teraz do rozprawy szczegółowej w drugiem czytaniu.

Proszę o odczytanie artykułu pierwszego.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. I.

Osada Wulka Turebska wyłącza się ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i ma odtąd stanowić samoistną gminę.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem pierwszym otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. II.

Rozgraniczenie między temi gminami tworzy granica katastralna między parcelami katastralnemi: 293 a 1142. — 1141 a 1142 — 1144 a 1140 — 20 a 283 i 284 — 282 a 284, 285 i 280 — 281 a 276 — 20 a 275 — 272 i 271 — 268 a 269 i 267 — 20 a 266 — 263 a 266 — 264 a 266 — 265 i 251 a 314 — 316 a 315 — 313 i 319 a 315 — 321 a 311 i 322 — 344, 341 i 337 a 2935 — 337 a 332 336 a 338 — 350 a 338 — 352, 356, 353, 355, 354 i 783 a 2965 — 783 a 778 — 780 i 782 — 421 a 773 — 433 a 750, 749 i 735 — 432 a 734 — 438 a 733 — 439 a 733 i 732 — 3058 a 622 — 621, 620, 614 i 2958 — 450 a 451 — 459 i 460 a 458 — 465 a 455 i 555 — wreszcie 466 a 455.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem drugim otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu III.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. III.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyj gminnych w Turbii i Wulce Turebskiej — pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem trzecim otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu IV.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem czwartym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu V. i zarazem tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbii w powiecie Tarnobrzeskim i utworzeniu z tej osady gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł końcowy i tytuł i wstęp ustawy w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł V., tytuł i wstęp ustawy są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leniński. Proszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie całej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest tedy przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. (**Aleg. 81**.).

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. W oczekiwaniu, że Wys. Izba zechce mię uwolnić od czytania, wnoszę, by Wys. Sejm raczył uchwalić załączoną ustawę. Zwrócić muszę jeszcze uwagę na pomyłkę, mianowicie w trzecim wierszu Art. I. zamiast „która“ ma być „i“ (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzeniu z niej samoistnej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Miejscowość Krzywki wyłącza się w jej granicach katastralnych ze związku gminy Ładyczyn, w powiecie Tarnopolskim, i odtąd tworzyć ma samoistną gminę.

Art. II.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych reprezentacyj gminnych w Ładyczynie i Krzywkach, pozostaje dotychczasowa wspólna reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu co do tej ustawy. (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać Art. I.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. I.

Miejscowość Krzywki wyłącza się w jej granicach katastralnych ze związku gminy Ładyczyn, w powiecie Tarnopolskim, i odtąd tworzyć ma samoistną gminę.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

artykuł I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. II.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych reprezentacyj gminnych w Ładyczynie i Krzywkach, pozostaje dotychczasowa wspólna reprezentacya gminna w urzędowaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzeniu z niej samoistnej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Króle-Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporądzam:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp i tytuł zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania i przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycyi p. Kazimierza Pańkowskiego profesora szkoły rolniczej w Dublanach o zaliczkę na płacę. (**Aleg. 82.**)

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Profesor wyższy szkoły rolniczej w Dublanach p. Pańkowski wniósł za pośrednictwem Wydziału krajowego do Wysokiego Sejmu petycyę, prosząc aby mu udzielono pożyczki do wysokości 2.500 zł., spłacalnej w trzech lub czterech latach. Prośbę swą uzasadnia tem, że będąc administratorem folwarku dublańskiego pobiera wynagrodzenie bardzo szczupłe i że czynności, które w ogóle spełnia w Dublanach zasługują na pewne uwzględnienie.

Komisya budżetowa zbadawszy rzeczywisty stan rzeczy i wychodząc z zapatrywania, że profesor Pańkowski będąc od lat 20 profesorem tej szkoły, a od lat kilku administratorem folwarku dublańskiego rzeczywiste zasługi tam położył i jako profesor i jako administrator, pozwoliła sobie przedłożyć do uchwały wniosek, który został drukiem ogłoszony i opiewa:

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia p. Kazimierzowi Pańkowskiemu, profesorowi wyższej szkoły w Dublanach bezprocentowej zaliczki w kwocie dwóch tysiący pięćset zł. (2.500 zł.), a to spłacalnej w trzech latach a w jedenastu kwartalnych ratach, z których pierwsza ma być uiszczoną w dniu 1. Kwietniu 1887.

Zaliczka ta ma być daną na podstawie najzupełniejszego zabezpieczenia funduszu krajowego, i to w ten sposób, iżby w żadnym razie fundusz krajowy na jakąkolwiek stratę z tytułu niniejszej zaliczki narażony nie był.

Udzielanie zaliczek urzędnikom krajowym jest dość upowszechnione. Co się tyczy zaś wysokości, znaczenie tej zaliczki wyraża się różnicą

procentów, których Wydział krajowy od tej pożyczki pobierać nie będzie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Lassocki Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. Lassocki. Przyznaję się, że powody jakie wyłuszczył p. sprawozdawca nie trafiły do mego przekonania. Jako członek komisyi lustracyjnej badałem system gospodarki w Dublanach i wyznam, że można się spodziewać większych reznltatów. Mianowicie wykazuje folwark co roku pewne niedoimki i braki, które w roku poprzednim wzrosły do 2.000 zł. i nie ma mowy o pokryciu podatków i rat zaległych. Dawanie takich zaliczek jest zresztą złym procedensem na przyszłość, zwłaszcza takiej wysokości ; zważywszy na system oszczędności, stawiam wniosek, aby Sejm nie przyczynił się do wniosku komisyi budżetowej, lecz przeszedł nad nim do porządku dziennego. W razie gdyby wniosek mój nie został przyjęty, stawiam poprawkę do wniosku komisyi budżetowej mianowicie, aby pożyczka była pięcio procentowa. (Wesołość).

JW hr. Marszałek. Zwrócę uwagę, że pierwszy wniosek p. Lassockiego jest negacyą wniosku komisyi, nie poddam go zatem pod głosowanie, albowiem pp. posłowie, którzy są za wnioskiem p. Lassockiego będą mieli sposobność wyrazić tę swoją opinię głosując przeciw wnioskowi komisyi.

P. Lassocki. Postawiłem wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Profesor Pańkowski znany jest nam od lat kilku, a jeżeli folwark dublański nie daje znaczniejszych dochodów, to nie w tem wina administratora, lecz innych okoliczności, bo można doskonale administrować majątkiem, a nie mieć takich dochodów, jakich się spodziewa. Chodzi tu o zaliczkę w kwocie rzeczywiście bagatelnej, której odmówić p. Pańkowskiemu nie można. Owszem co do mnie myślałem, że komisya udzieli mu tę kwotę jako bonifikacyę, ale jeśli komisya wnosi udzielenie mu zaliczki bezprocentowej, to trzeba dać. Jest to praktykowane we wszystkich biurach, nawet w administracyi rządowej, wszędzie udziela się zaliczek, gdy chodzi o ratowanie urzędników. Dlatego popieram wniosek komisyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Nie będę odpowiadał na wywody p. Lassockiego, lecz pozwolę sobie przeczytać opinię Wydziału krajowego, którą przekazano jednocześnie z petycyą w mowie będącej. Wydział krajowy mówi (czyta):

„Wydział krajowy widzi się spowodowanym ze względu na okoliczności przywiedzione w petycyi tudzież na znamienite usługi, jakie petent usilną pracą swą i gruntowną wiedzą fachową oddał i oddaje zakładom dublańskim, petycyę tę z najgorętszem poparciem przedłożyć Wysokiemu Sejmowi“. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego. Kto jest za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Teraz podam pod głosowanie wniosek komisyi z opuszczeniem słów „bezprocentowej“. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek p. Lasockiego, a gdyby ten upadł, wniosek komisyi z dodatkiem słowa „bezprocentowej“ tak jak opiewa w pierwotnem brzmieniu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ja proszę p. Marszałka, aby naprzód dał pod głosowanie wniosek komisyi, z dodaniem słowa „bezprocentowej“, bo gdy się komuś daje pożyczkę to kwestya bezprocentowej pożyczki jest dalej idącą niż pożyczki oprocentowanej. Dlatego proszę podać pod głosowanie naprzód wniosek komisyi, a dopiero potem wniosek p. Lassockiego.

JW. hr. Marszałek. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestya, czy pożyczka ma być procentowa, czy bezprocentowa. Stosownie do uwagi p. Stanisława hr. Badeniego poddam naprzód pod głosowanie wniosek komisyi, t. j. wyrazy: „bezprocentowej“ pożyczki. Kto jest za przyję-

ciem tych wyrazów zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte, zatem i wniosek komisyi przyjęty, a temsamem odpada wniosek p. Lassockiego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu parafiialnego gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie o udzielenie subwencyi na restauracyę i odnowienie tej świątyni. (**Aleg. 83.**).

Sprawozdawca p. ks. Kowalski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 83).

(Głosy. Uwolnić od czytania).

JW. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca ks. p. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na restauracyę i odnowienie grecko-kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie wstawia się do budżetu na rok 1887. kwota 2.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprswozdanie komisyi drogowej z petycyi Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych. (**Aleg. 84.**).

Sprawozdawca p. Alfons Czajkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Alfons Czaykowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 84.).

(Głosy. Uwolnić od czytania).

JW. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozodawca p. Alfons Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycyą o uwolnienie obszarów dworskich od udziału w zarządach dród gminnych przechodzi się do porządku dziennego“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wincenty Gnoiński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Wincenty Gnoiński. Zgadzam się zupełnie z wywodami komisyi drogowej w tej sprawie, jednakowoż nie zgadzam się z wnioskiem prostego przejścia do porządku dziennego i pragnąłbym, ażeby już w uchwale Wysokiej Izby, wypowiedziane było wyraźnie, że §. 28. noweli z dnia 7. Lipca 1875. nie został w niczem zmieniony, że postanowienia, odnoszące się do zarządu drogowego zostały takie same w tej noweli jakie były dawniej. Chodzi o to, ażeby usunąć wątpliwości, które w kraju dają się słyszeć co do tłómaczenia, kto w rządzie ma przeprowadzić te instrukcye jakie Wydział wydał po myśli §. 25. noweli i żeby ten stosunek, jaki dotychczas był pomiędzy obszarem dworskim a zwierzchnością gminną, a jaki wyrobił ten dwudziestoletni zwyczaj, został taki sam i nadal. Dlatego pozwalam sobie zamiast prostego porządku dziennego wnieść motywowany porządek dzienny i wnoszę (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z uwagi, że ustawa z dnia 7. Lipca 1885. w niczem nie zmienia postanowień §. 28. ustawy z dnia 18. Sierpnia 1866. odnoszących się do zarządów dróg gminnych, i że pod względem wzajemnego stosunku Zwierzchności gminnej do Przełożonego obszaru dworskiego pozostać ma dotychczasowy na długoletnim doświadczeniem oparty zwyczaj, Sejm przechodzi nad petycyą o uwolnienie przedłożonych obszarów dworskich od udziału w zarządzie dróg gminnych do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Wincentego Gnoińskiego zechce rękę podnieść (po przeliczeniu) wniosek nie jest dostatecznie poparty, naliczyłem bowiem tylko głosów 12. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Alfons Czaykowski. W obec tego, że wniosek p. Gnoińskiego nie został poparty, zdaje mi się, że nie ma powodu przemawiać w tym przedmiocie. Sądzę, że to co p. Gnoiński życzy sobie, aby było wyrażone w uchwale, jak wyrażone w motywach. Ja z mej strony nie miałbym nic przeciw temu, aby to co jest wyrażone w motywach mianowicie w ustępie następującym:

Od wejścia w życie ustawy drogowej z 18. Sierpnia 1866. roku należał przełożony obszaru dworskiego do zarządu drogowego. §. 28. powołanej ustawy zawiera następujący ustęp:

„Zwierzchność gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego prowadzą cały techniczny

i ekonomiczny zarząd dróg gminnych, do nich należy starannie, aby drogi gminne w dobrym stanie były utrzymywane", było wyrażone we wniosku, ale ponieważ wniosek nie został poparty, zbyteczną jest rzeczą o nim dyskutować.

JW. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie tylko wniosek komisyi, gdyż wniosek p Gnoińskiego wskutek braku poparcia nie istnieje. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki. Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos. (Głosy: Nie ma p. Brykczyńskiego.) Wobec tego, że sprawozdawca p. Brykczyński jest nieobecny, niniejszy punkt spada z porządku dziennego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany ustawy o sadzenie drzew przy drogach. Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

L. S. 113.

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi Wdziału powiatowego w Buczaczu względem zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Buczacki wniósł prośbę do Wysokiego Sejmu o zmianę ustawy o sadzeniu drzew przy drogach, obecnie obowiązującej.

Sprawa ta poruszona w roku przeszłym przez Wydział powiatowy Czortkowski i przez znaczną liczbę Wydziałów powiatowych gorąco poparta, nie przyszła dotąd pod obrady Wysokiego Sejmu, gdyż Wydział krajowy przed otrzymaniem poprzednio fachowego zdania w tym względzie od Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, nie uważał za stosowne przedkładać projektu do nowej ustawy.

Ze względu jednak na ważność i potrzebę urogulowania tej sprawy w najbliższej przyszłości, komisya drogowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu i innych Wydziałów pow. w tej sprawie wniesione odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem przedłożenia w tej mierze sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdauie komisyi drogowej z petycyi gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. zaliczone przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbanej. Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

L. S. 290.

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. zaliczonej przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbaną.

Wysoki Sejmie!

Gmina Zwór powiatu Samborskiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o uwolnienie jej od zapłacenia kwoty 643 zł. 2 ct., którą Wydział powiatowy w Samborze jako zaliczkę zawrotną od gminy Zwór na rekonstrukcyę zaniedbanej drogi gminnej w miejscowości Zwór wypłacił i przez częściowe wstawienie w budżety gminy Zwór, począwszy od roku 1886, za lat kilka ściągnąć zamierza.

Uchwałą z dnia 21. Czerwca 1879 roku Wydział powiatowy w Samborze orzekł za zgodą obszaru dworskiego, potrzebę zmiany kierunku dotychczasowej drogi gminnej ze wsi Zwór od karczmy ku lasowi prowadzącej, a Rada gminna Zwora uchwałą z dnia 4. Czerwca 1880 r. na zmianę kierunku tej drogi się zgodziła.

Z pomocą zasiłku w kwocie 400 zł. gminie Zwór w tym samym roku z funduszu powiatowegw udzielonego, i z pomocą dobrowolnego datku obszaru dworskiego wkwocie 275 zł. 92 ct nowa droga została w Lipcu 1883 roku okopana i w potrzebne mosty zaopatrzoną i do użytku publicznego oddaną.

Od tego jednak czasu gmina Zwór, pomimo kilkakrotnych upomnień Wydziału powiatowego, i nakładania dwukrotnie grzywien na naczelnika gminy, stanowczo się opierała utrzymywaniu nowej drogi środkami ustawą drogową wskazanymi, tak że w końcu po prawomocnej uchwale Wydziału krajowego z dnia 27. Października 1884 r. do L. 53.878 i po rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 7. Sierpnia 1885 r. wzywającego c. k. Starostę w Samborze do surowego postępowania wobec oporu nieuzasadnionego gminy Zwór, Wydział powiatowy Samborski przystąpił do rekonstrukcyi zaniedbanej drogi i takową kosztem 643 zł. 2 ct. na rachunek upornej gminy uskutecznił.

na podstawie powyższych okoliczności komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad prośbą gminy Zwór o uwolnienie od zapłaconia kwoty 643 zł. 2t. przez Radę powiatową Samborską na rekonstrukcyę drogi gminnej w Żworze od karczmy przez wygon do końca wsi prowadzącej, w zastępstwie gminy Zwór zaliczonej, Sejm przechodzi do porządku dziennego."

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Do laski marszałkowskiej złożony został wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać:

Sekretatarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że uchwalona na zeszłorocznej kadencyi sejmowej ustawa o wprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich podług zawiadomienia Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 5. b. m. L. 2. nie otrzymała Najwyższej sankcyi,

zważywszy, że przeszłoroczna uchwała sejmowa konstatuje potrzebę wydania takiej ustawy,

zważywszy, że powody, dla których sankcya tej ustawy została odmówioną — łatwo dają się usunąć bez narażenia istoty, celu i doniosłości tej ustawy;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

ustawę o zaprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich według załączonego projektu.

Lwów dnia 10. Stycznia 1887.

Abrahamowicz
wnioskodawca.

P. Gross, Ant. Wrotnowski, Czartoryski, W. Sapieha, Klucki, Dembowski, W. Koziebrodzki, J. Popiel, Henzel, A. Jędrzejowicz, Zamoyski, Pilat, St. Badeni, K. Scipio, Mieroszowski, Płaziński, Polanowski.

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zaprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

§. 1.

W Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nikomu nie wolno polować bez wydanej przez właściwą władzę karty myśliwskiej lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego. (§. 6).

§. 2.

Karty myśliwskie i certyfikaty na imię jednej osoby opiewać mające, wydaje polityczna władza I. instancyi, w której okregu przebywa ubiegający się o wydanie karty lub certyfikatu.

Karty myśliwskie ważne są na czas tego roku słonecznego, w którym są wydane i w obrębie całego kraju. Osoby zamieszkałe za granicami kraju nie są uwolnione od obowiązku uzyskania kart myśliwskich.

§. 3.

Karta myśliwska nie nadaje prawa do wykonywania polowania po za własnym okręgiem łowieckim, względnie bez pozwolenia właściciela lub dzierżawcy prawa polowania w odnośnym obcym okręgu łowieckim.

Ubiegający się o kartę myśliwską winien raczej wykazać się uprawnieniem do wykonywania polowania.

Władza polityczna wydawać będzie zatem karty myśliwskie tylko uprawnionym do polowania lub tym, którzy wykażą się pozwoleniem uprawnionego właściciela lub dzierżawcy prawa polowania.

§. 4.

Każda karta podlega taksie 8 zł. od osoby płatnej w kasie urzędu podatkowego odnośnej władzy politycznej, na rzecz fundnszu krajowego.

§. 5.

Właściciele chartów opłacają od nich taksę po 10 zł. od każdej sztuki i otrzymują odpowiednie karty, do których także stosują się odnośne postanowienia tej ustawy.

§. 6.

Opłacie taksy za karty myśliwskie nie podlegają:

a) straż łowiecka zaprzysiężona, oraz straż polna i leśna, o ile także dla dozoru polowania będzie zaprzysiężoną.

b) uczniowie szkół leśnych na czas ćwiczeń łowieckich na przestrzeniach ku temu przeznaczonych,

c) dozorcy trzód, bydła na pastwiskach, równie jak właściciele gruntów w tej części kraju, gdzie zachodzi potrzeba ochrony od drapieżnych zwierząt,

d) uczestnicy obław dla wytępienia szkodliwych zwierząt z urzędu zarządzane.

Osobom wymienionym pod a), b), c), d), wydawane będą w miejsce kart myśliwskich certyfikaty, ograniczone co do celu, czasu i przestrzeni, stosownie do udowodnionej w każdym wypadku potrzeby.

§. 7.

Do bezpośredniego pozoru i do doniesienia o przekroczeniach tej ustawy uprawnionym jest właściciel lub dzierżawca polowania, a obowiązane są c. k. żandarmerya, organa bezpieczeństwa publicznego, oraz straż do dozoru polowania zaprzysiężona.

§. 8.

Udzielenia kart myśliwskich i certyfikatu odmówić należy:

A) Osobom nie posiadającym własnego uprawnienia do wykonywania polowania lub nie mogącym się wykazać pozwoleniem uprawnionych do wykonywania polowania.

B) Małoletnim, wyjąwszy, jeżeli w ich imieniu ojciec lub opiekun, albo też dla uczniów szkół leśnych zawiadowca szkoły podanie wniesie.

C) Osobom nie mogącym się wykazać kartą na broń. (Waffenpassem).

D) Chorym na umyśle, nałogowym pijakom i notorycznie znanym kłusownikom.

E) Na przeciąg lat pięciu, od upływu czasu odbytej kary, osobom, które się dopuściły zbrodni przeciw bezpieczeństwu życia lub własności, albo też występku lub przekroczenia przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną. (§. 335. ustawy karnej).

F) Na przeciąg lat trzech osobom karanym za przekroczenie postanowień ustaw o ochronie zwierzyny, lub za przekroczenia niniejszej ustawy.

Karta myśliwska lub certyfikat mają być bez zwrotu taksy odebrane i unieważnione, jeżeli po ich wydaniu zajdzie lub dojdzie do wiadomości władzy, jedna z przyczyn wykluczenia pod A), B), C), D, E), F), wymienionych.

§. 9.

Oprócz utraty karty bez zwrotu taksy podpada grzywnie od 5 do 50 zł. ktokolwiek dopuści się przekroczenia postanowień tej ustawy, a mianowicie:

1. kto używa karty myśliwskiej lub certyfikatu nie na jego imię wystawionego, albo kto swoją kartę lub certyfikat innym osobom do użytku udziela;

2. kto bez posiadania karty myśliwskiej lub certyfikatu poluje, albo przy wykonaniu polowania bez karty lub bez certyfikatu przydybanym zostanie;

3. kto bez wykazania się pozwoleniem właściciela lub dzierżawcy polowania, po za obrębem domowego obejścia krąży z bronią myśliwską na przestrzeni, na której tym uprawnionym służy prawo polowania, jeżeli się nie znajduje w podróży na drodze lub ścieżce do użytku publicznego oddanej.

Grzywna zamienioną być może na karę aresztu, w razie udowodnionej niemożności opłaty, w stosunku jednego dnia aresztu za każde 5 zł. grzywny.

§. 10.

Wpłaty taks wpływają do kasy Wydziału krajowego na rzecz funduszu krajowego.

Grzywny przypadają dla funduszu ubogich tej gminy, w której przekroczenie miało miejsce, gdyby zaś wymiar grzywny nastąpił w skutek doniesienia jednego z organów do dozoru w myśl

§. 7. obowiązanych, przypadnie połowa uiszczonej grzywny donoszącemu.

8. 11.

Dochodzenie i ukaranie przekroczeń tej ustawy należy do tej władzy politycznej I. instancyi, w której okręgu urzędowym czyn karze podlegający popełniony został. Przeciw zarządzeniom na mocy tej ustawy wydanym oraz przeciw orzeczeniom karnym I. instancyi, służy prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa, a w dalszym toku do instancyi ministeryalnej.

Przeciw dwom równobrzmiącym orzeczeniom dalsze odwołanie nie ma miejsca.

Zadawnienie przekroczeń następuje po upływie trzech miesięcy od dnia popełnionego przekroczenia, jeżeli w ciągu tego czasu przekraczający do odpowiedzialności nie został pociągniętym.

§. 12.

Karty myśliwskie wydane będą według wzoru A), certyfikaty według wzoru B). Karty uprawniające do trzymania psów według wzoru C) i zawierać mają na odwrotnej stronie tabelarycznie ułożony wykaz czasu, w którym poszczególne rodzaje zwierzyny podlegają ochronie w moc ustawy z 30. Stycznia 1875. r.

§. 13.

Ustawa wchodzi w wykonanie z dniem pierwszym Stycznia po jej ogłoszeniu w Dzienniku ustaw krajowych.

§. 14.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i rolnictwa.

Wzór A.

Karta myśliwska

ważna

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Dla . . . .

zamieszkałego w . . . .

Ważna na przeciąg czasu od . . . .

do . . . . . do 31. Grudnia . .

(M. p.) C. k. Starostwo.

Magistrat.

Taksa 8 zł. zapłacona do kasy . . . .

(Strona odwrotna.)

Czas ochrony zwierzyny według ustawy z dnia 30. Stycznia 1875.

Wzór B.

Certyfikat bezpłatny

na broń myśliwską.

C. k. Starostwo w . . . .

Magistrat w . . . . udziela

. . . . mieszkającemu

w . . . . w celu

. . . .

na czas . . . .

(L. S.) C. k. Starostwo.

Magistrat.

(Strona odwrotna.)

Czas ochrony zwierzyny według ustawy z dnia 30. Stycznia 1875.

Wzór C.

Karta dla właścicieli chartów.
Dla . . . .
mieszkającego w . . . .
upoważniająca do trzymania sztuk . .
chartów ważna na przeciąg czasu od . .
do . . . do 31. Grudnia . . .
(L. S.) C. k. Starostwo. Magistrat.
Taksa po 10 zł. od sztuki razem . . . zapłacona.

(Strona odwrotna.)

Czas ochrony zwierzyny według ustawy z dnia 30. Stycznia 1875.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izba w ciągu dzisiejszego posiedzenia powzięła uchwałę, w skutek której na podstawie §. 46. regulaminu bez formy dotyczącej pierwszego czytania wniosek został przekazany komisyi rybackiej w przedmiocie ustawy o rybactwie.

Na podstawie więc już raz uchwalonego precedensu, jako też z uwagi, że wniesiona przezemnie ustawa o kartach myśliwskich, jest wierną parafrazą ustawy zeszłorocznej i tylko małoznaczące zmiany zawiera, pozwolę sobie uczynić wniosek, aby z pominięciem formy drukowania tego wniosku, wniosek ten przekazany został komisyi administracyjnej do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz wniósł co do swego wniosku postępowanie skrócone, mianowicie aby z pominięciem formy drukowania go odesłany został do komisyi administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Nadeszła prośba o urlop, którą p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejmie!

Nie mogąc z powodu zajęć służbowych brać udziału w pracach sejmowych, upraszam o udzielenie mi urlopu do końca obecnej sesyi sejmowej.

Floryan Ziemiałkowski,
poseł Drohobycki.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt,) Kto jest za udzieleniem tego urlopu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Wybór do komisyi rybackiej pozwolę sobie postawić na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia.

Upraszam panów wybranych do komisyi podatkowej, aby raczyli przystąpić do ukonstytuowania się.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący:

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 11. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego:
   a) o kredycie dla spółek wodnych;
   b) w przedmiocie konwersyi pożyczki w banku dla krajów koronnych w roku 1880. zaciągniętej;

      Sprawozdawca p. Wereszczyński.
   c) w przedmiocie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 23. Stycznia 1886 o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego;

      Sprawozdawca p. Bereźnicki.
   d) z wniosku posła Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w nie-

których szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim;

e) w przedmiocie reformy szkół Wydziałowych męskich.

Sprawozdawca p. Pietruski.

2. Sprawdzenie wyborów poselskich.

Sprawozdawca p. Pietruski.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych — a mianowicie:

A. a) Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec Białobożnica;

b) Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze;

c) Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

B. Wydziałowi powiatowemu w Skałacie na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska - Grzymałów.

Sprawozdawca p. W. Badeni.

4. Sprawozdanie komisyi budżetowej:

a) o preliminarzu wyższej szkoły rolnicznej i szkoły parobków w Dublanach na rok 1887.;

b) o preliminarzu folwarku Dublańskiego na rok 1887.;

c) o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na rok 1887.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

5. Wybór komisyi dla ustawy rybackiej z 7 członków wybrać się mającej.

6. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego:

a) z petycyi Wydziałów powiatowych w Wieliczce i Myślnicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze salin Wielickich;

b) z petycyi gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła.

Sprawozdawca p. Gross.

7. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z dnia 28. Kwietnia 1882. (Nr. 77. Dz. u. kr.)

Sprawozdawca p. Romer.

8. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki.

Sprawozdawca p. Brykczyński.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.